Nr 55. Dnia 8 marca. Czwartek. Dnia 24 lutego (8 marca) 1883 r.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY TRZECI.

Prenumerata.

W Warszawie: rocznie rs. 6. półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50. Za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5 miesięcznie. Numer pojedyńczy kop. 5.

Na prowincji i w Ces.: rocznie rs. 9. półrocznie rs. 4 k. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, za 2 miesiące w tym samym kwartale rs. 1 kop. 75, za 2 miesiące w oddzielnych kwartałach rs. 2, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 20.

Rękopismów nadsyłanych do Redakcji nie zwraca się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godz. 9-ej rano do 7-mej wieczorem, w niedziele i święta od godz. 11-ej do 1-ej w południe.

Ogłoszenia.

Reklamy: za jeden wiersz pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.—**Nekrologja:** za jeden wiersz 15 kop.—**Zwyczajne** ogłoszenia: za jeden wiersz pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.—**Małe** ogłoszenia: za jeden *wyraz* pierwszy raz 2 kop., każdy następny raz 1½ kop.—**Przewodnik adresowy:** za 1 wiersz rocznie rs. 30. Ogłoszenia do „Przewodnika" przyjmuje wyłącznie Biuro Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, Senatorska 18.

Dziś: śś. Jana Bożego i Beaty.
Piątek: śś. Franciszki wdowy.
Sobota: 40 Męczenników.
Niedziela: ś. Konstantyna W.

Wschód słońca o godzinie 6 minut 24.
Zachód „ „ 5 „ 50
Długość dnia godzin 11 minut 16.
Przybyło „ „ 3 „ 38.

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:" Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Poniedziałek: ś. Grzegorza Papieża D. K.
Wtorek: śś. Nicefora B. i Modesty.
Środa: ś. Matyldy królowej wdowy.
Czwartek: ś. Longina Męczennika.

— W dniu jutrzejszym, jako w piątek czwartego tygodnia postu, odbędą się:

w kościele św. Trójcy na Solcu, o godzinie 9-tej zrana, msza święta przy wystawieniu relikwij Krzyża świętego, oraz

w kościele Opieki ś. Józefa (pp. wizytek) wprost ulicy Królewskiej, o godzinie 9-tej zrana, wotywa z wystawieniem Najświętszego Sakramentu.

— Nabożeństwa pasyjne przypadają jutro w kościołach św. Jacka (po-dominikańskim) przy ulicy Freta i św. Anny (po-bernardyńskim) na Krakowskiem-Przedmieściu, w kościele zaś św. Antoniego (po-reformackim) przy ulicy Senatorskiej odbędzie się wyłącznie obchód stacyj, wyobrażających drogę *Krzyżową* Chrystusa Pana z rozważaniem Jego bolesnej męki.

— Nadmieniamy, iż obecnie odbywają się codziennie w kościele Opieki św. Józefa (pp. wizytek) wprost ulicy Królewskiej nowenny, poprzedzające uroczystość św. Józefa Oblubieńca N. Marji Panny.

Przegląd polityczny.

We wtorek francuska izba deputowanych odniosła zwycięztwo—nad własnym duchem swoim, nad owym duchem anarchji i radykalizmu, który ją cechuje i stacza po śliskiej pochyłości ku okresowi, gdzie „czerwone masy" targną się znowu, jak w r. 1871, na porządek polityczny i społeczny rzeczypospolitej i w krwawym szlamie utopią powtórnie nie jedno ze swoich złudzeń. Może nie takie jutro rzeczypospolitej francuskiej, ale jeżeli „przezornej neutralności" pana Grévy, jeżeli energji „człowieka siły" p. Juljusza Ferry, jeżeli wpływowi p. Clémenceau na obóz radykalny nie powiedzie się skierować prądów w inną stronę, okres ten zaświta nieomylnie swą purpurową łuną na widnokręgu francuskim... Poczekajmy tylko parę dni a usłyszymy, jakie hasła padną na stutysięcznym meetingu robotników bez zajęcia, którzy zgromadzą się na placu inwalidów... Hasła te same przyjęły się na słonecznych błoniach Andaluzji i w trzeźwej, chłodnej Belgji.

Chwila ta krytyczna dla społecznego porządku Francji a może świata zbliżyłaby się niepomiernie, gdyby izba deputowanych nie odrzuciła we wtorek 307 głosami przeciw 182 wniosków pp. Andrieux i Barodeta o potrzebie rewizji konstytucji. Francja po pięciotygodniowym paroksyzmie, wywołanym nieszczęsną sprawą pretendentów, która pogrzebała dwa gabinety, potrzebowała chwili wytchnienia — jak w ogóle Francja pracująca oddawna już pożąda chwili spokoju i stałości wpośród chronicznych przesileń parlamentarnych. Trudno było o gorszą dla niej przysługę, jak wniesienie *teraz właśnie*, w pierwszym tygodniu rządów gabinetu p. Ferry, projektu rewizji konstytucji, podającego w wątpliwość wszystkie podwaliny współczesnego ustroju politycznego we Francji.

To bowiem najciekawsze, że projekta pp. Andrieux i Barodeta wystąpiły na porządek dzienny przez kaprys losu zrośnięte, jak dwaj bracia sjamscy, pomimo tego, że każdy z nich wręcz przeciwną obiera drogę. Jeden z nich jest zachowawczy, drugi rewolucyjno-radykalny. P. Andrieux—jak sobie czytelnicy zapewne przypomną—pragnął we wniosku swoim utwierdzić siłę władzy, wyobrażonej przez prezydenta rzeczypospolitej i ministrów; wniosek radykalisty Barodeta ma na celu zniesienie senatu, tej skutecznej przeciwwagi prądów gwałtownych w każdem państwie konstytucyjnem. P. Andrieux pragnął wymodelować organizację władzy wykonawczej na wzór amerykański, ministrów uwolnić od odpowiedzialności przed parlamentem i nadać im, jak w Stanach Zjednoczonych, charakter urzędników prezydenta. P. Barodet przeciwnie samegoż prezydenta pragnąłby ujarzmić przez usunięcie senatu, który dotąd stanowi dla niego punkt oparcia, ilekroć burzliwa, anarchiczna izba zapragnie porwać rząd na wiry radykalizmu.

P. Ferry w dwóch przemowach oświadczył się przeciw rewizji konstytucji—wszakże z oportunizmu a nie z zasady... Jest on oddawna przyjacielem i zwolennikiem rewizji; przed niespełna tygodniem powtórzył to swoje zdanie deputacji „unji demokratycznej" i „republikańskiej", która przybyła doń z zapytaniem, jakie stanowisko rząd zajmie w tej sprawie? P. Ferry dopuszcza myśl rewizji, ale spełnienie jej odwleka do schyłku obecnego sześciolecia izby deputowanych, które kończy się w r. 1885. Na tyle jest p. Ferry mężem stanu, aby rozumiał, że w dzisiejszej skołatanej ostatniemi burzami Francji, świeżo po zgonie Gambetty, nie można wszczynać nowej zawieruchy, nie należy szukać nowego zatargu z senatem, który dopiero co w sprawie pretendentów dosyć szorstko poróżnił się z izbą deputowanych. Na tyle jednak jest p. Ferry *tylko* politykiem, aby obliczył, że dobrze jest i wygodnie dla jego ministerstwa zawiesić ów damoklesowy miecz „rewizji konstytucji" nad senatem i tem samem ugiąć go do posłuszeństwa dla siebie, a w okresie przyszłych wyborów obrać sobie w tejże samej „rewizji" popularne hasło, które mu pozwoli zostać panem sytuacji.

Rewizja, podjęta dzisiaj obaliłaby gabinet p. Ferry, bo zwykle ofiarą silniejszych burz we Francji bywają przedewszystkiem gabinety. P. Ferry zaś uważa z markizem Pozą, „że życie jest pięknem"—na fotelu ministerjalnym i wcale wynosić się z niego nie pragnie, zaledwo na aksamitnej poduszcze usiadłszy.

Jakiekolwiek wszakże były pobudki p. Ferry'ego, czy samolubne, czy jedynie dobro narodu mające na oku—zasłużył on się krajowi, energicznie wystąpiwszy przeciw projektom rewizyjnym. W liczbie 182 posłów, którzy głosowali we wtorek za rewizją, niewątpliwie znaleźli się wszyscy członkowie lewicy radykalnej i skrajnej, w których imieniu przemawiali pp. Clémenceau i Madier de Montjau. Głosowanie wtorkowe dowiodło, że p. Ferry ma i bę-

„Momus" i „Potpourri."

Wielki dzienniczek czy mały świstek, olbrzymi numer *Timesa* tak samo jak drobna, ulotna, za parę groszy sprzedawana efemeryda, to motyl literacki, stworzenie które dzień trwa, przez chwilę sprawia wrażenie, a potem znika bezpowrotnie...

Bywają jednak od tego prawidła wyjątki. Poważna praca prawie zawsze z otchłani dziennikarskiej wypłynie i ukaże się światu, w innym zewnętrznym kształcie, który jej dłuższą trwałość zapewni. Myśl szczęśliwa, dowcip udatny nie zaginie w tej kopalni kompletów pism dawniejszych, do której rzadko nawet bibljograf zagląda, lecz powtórzy się od czasu do czasu przy sposobności, w tej samej lub zmienionej formie.

Zupełne za to przedruki pism dawnych do najrzadszych należą wyjątków.

Wyjątkiem takim są pisemka ulotne Aloizego Żółkowskiego ojca. Pierwotne edycje tych pisemek, które autor z początku puszczał w świat rękopiśmiennie dla znajomych, a potem dopiero zdecydował się drukować, zaginęły prawie zupełnie. Tylko gdzieniegdzie w jakiej bibljotece spotkać można jeden z tych świstków, jako nadzwyczajna rzadkość przechowywany, ale za to pojawiały się od czasu do czasu i szybki miały odbyt przedruki kompletów „*Momusa*" i „*Potpourri*", z których ostatni ukazał się w r. 1836.

Obecnie czynny nakładca krakowski p. Kazimierz Bartoszewicz ogłosił te pisemka w piątem już zbiorowem wydaniu i wydawnictwo to, jak już donosiliśmy, tak wielką znalazło wziętość, iż w samym Krakowie, niezbyt do kupowania książek skwapliwym, w ciągu dni kilku rozkupiono czterysta egzemplarzy.

Przeglądając ten tomik pism głośnego przed sześćdziesięciu laty humorysty, widzimy, iż z biegiem czasu zmieniła się znacznie faktura humoru, inny krój stał się modnym w produkcji wesołych i jowjalnych konceptów, ale treść w znacznej części pozostała ta sama. Wielu *bons mots*, które jako świeże i oryginalne podawane są jeszcze dzisiaj, Żółkowski jest ojcem rodzonym, wielu innych protoplastą, bo chociaż je inaczej przystrojono, niewątpliwem jest jednak, iż od niego wzięły początek, że on je pierwszy puścił w obieg lub z obcych języków do naszego przystosował. Znać to czerpanie z obcych źródeł szczególnie w „Anegdotach", które są prawie wszystkie tłumaczeniem i przeróbką, znać je także w wierszykach. Nawet słynna „Wyspa wszelkiej pomyślności" jest, o ile wiemy, naśladowaniem. Chciał Żółkowski dorobić do niej *pendant* i rozpoczął w jednym numerze „Kępę utrapienia", zapowiadając w następnych ciąg dalszy, ale czy wena nie dopisała, czy inne względy kazały „utemperować pióro," dość że zaczętego poematu nie skończył.

Fraszki za to są zupełnie oryginalne, z wyjątkiem może niewielu i tłumaczonemi być nie mogły, bo opierają się głównie na kalemburach. Być może, że i w tym dziale swoich pisemek Żółkowski miał doryweczych współpracowników, że mu czytelnicy przysyłali jakie koncepty, nie zmniejsza to jednakże jego praw autorskich. Można go nazwać słusznie twórcą polskiego kalemburu i te nieliczne niezawodnie urywki, które z pod innego pióra pochodzić mogły, na rachunek jego osobisty zaliczyć.

Dowcip kalemburyczny dziś mniej jest modnym, jako pracowity i ciężki gatunek humoru, polegający na mozolnem wyszukiwaniu brzmień zbliżonych i dorabianiu do nich zdania. Żółkowski jednak nabył takiej wprawy w wyszukiwaniu tych „ekiwoków", jak je sam lubił nazywać, że bardzo często w swoich pisemkach umiał je zastosować do okoliczności chwilowych, co podnosiło niezmiernie ich wartość. Niektóre z nich z tego powodu dzisiaj wytłumaczyć trudno. W jednej „fraszce" np. redaktor „*Momusa*" zapowiada, że „z pięciu zmysłów dziś *słuch* najwięcej będzie miał do czynienia". Musiało się to odnosić do wypadku dziennego i musiała w tem być dwuznaczność. Publiczność miała czegoś słuchać, ale mieli słuchać i ci, którzy z zawodu słuchali w owych czasach, czy ktoś czego niepotrzebnego nie powiedział. Gdyby była wiadoma data numeru, możeby ta aluzja dała się wyjaśnić, i możebyśmy zrozumieli, iż to proste zdanie, rzucone w danej chwili, mogło zwrócić uwagę wszystkich. W innej fraszce znowu Żółkowski mówi tylko te słowa: „Jest tu duża bibljoteka, w niej jedna tylko książka." Gdyby to nie była jakaś aluzja, nie byłoby wcale konceptu, ale znaczenia tej aluzji doszukać się już niepodobna.

Są jednak i aluzje w lekkiej formie, dotykające najpoważniejszych uczuć czytelnika.

Przeważnie przecież sama gra słów, sam koncept bez poważniejszej myśli i dążności jest celem redaktora. Niektóre z takich czysto jowjalnych „fraszek" są wyborne. Podamy tu kilka przykładów.

Pewien literat bardzo gładko przelewa płody *węgierskie* na *polski język*. Edycja zawsze jest *in quarto*..

*

Kaso! o kaso! ty jesteś rajskim ogrodem!... Szkoda tylko, że ledwie w tobie zakwitnie *sto-kroć*, już ci zaraz sieją *rozchodnik*.

*

Zmarszczki na twarzy są to niby trotuary, które niegdyś wdzięki wydeptały.

*

We Francji panienki radeby być wolnością druku, boby je najpierwsi ministrowie *ściskali*.

*

Nowa szlachta, pan *de Bet* i pan *de Ficit*.

*

Stary, choć nie leży w trumnie, a już mówią, że jest *przyciśniony wiekiem*.

*

Palma i *plama* wyrazy z jednych ułożone liter. a

dzie miał przeciw sobie radykalne frakcie izby.

Pamiętny wypadek w Montpellier, gdzie za przyzwoleniem komenderującego jenerała Brincourt, kilkuset żołnierzom pozwolono przysłuchiwać się koncertowi, urządzonemu w celach demonstracyjnych przez legitymistów, wywołał przeniesienie jen. Brincourt z Montpellier. Przyjaciele jego zamierzyli ofiarować mu krzyż legji honorowej w brylantach. Republikanie miejscowi postanowili natomiast obdarzyć jenerała Thibaudin, który usunął Brincourta z Montpellier — honorową szpadą. Minister wojny „ze względów karności wojskowej“ odmówił przyjęcia podarku i wyrzekł się owacji, która nie licuje z charakterem armji.

Daily News donoszą, iż proces przed sądem przysięgłych związku morderców irlandzkich odbędzie się dnia 9-go kwietnia. Walsh, Byrne i Sheridan nie zostaną jednak wydani władzom angielskim.

W tych dniach zaś rozpocznie się już w Belgradzie proces Heleny Markowiczowej i współwinnej przyjaciółki jej, Heleny Knitjanin. Prokurator wystąpił z oskarżeniem tylko przeciw tym dwom kobietom; profesor Vitkowicz, szwagier Markowiczowej i inne osoby, z powodu zamachu na króla Milana wtrącone do więzienia, zostały uwolnione od wszelkiej odpowiedzialności.

Br. Z.

O laboratorjach gimnazjalnych.

Czem jest nauka fizyki i chemji bez doświadczeń w laboratorjach?

Nie można powiedzieć iż niczem, rozwija bowiem umysł, pozwala poznać „ze słyszenia“ pewną ilość faktów, stanowi niejakie przygotowanie, niejaki wstęp do pracy samodzielnej.

Ale rezultat ten jest zupełnie nieproporcjonalnym do kosztów, straty czasu i nakładu pracy, zarówno ze strony uczniów jak i nauczycieli.

Czy taki cel mają rodzice, oddając swe dzieci do szkół, szczególniej realnych, czy taki cel ma ministerjum oświaty, łożąc wielkie koszta na szkoły?

Z pewnością, iż nie.

Przy każdem gimnazjum, przy każdej szkole realnej powinien się znajdować przynajmniej gabinecik fizyczny. Chociaż istnienie takich zbiorów nie należy do wyjątków, jednakże nauka doświadczalna jest prawdziwie wyjątkową do tego stopnia, iż zdarzyło nam się raz widzieć uczniów wyższych klas gimnazjalnych, debatujących nad tem, czy owa elektryczność, o której piszą w podręczniku, a o której mówią nauczyciele jest mytem, czy rzeczywistością! Byłoby to śmiesznem, gdyby nie było smutnem, gdyby nie dowodziło, iż pomimo nauki o świecie zjawisk rzeczywistych, uczniowie mogą jeszcze bujać w obłokach wątpliwości.

Tymczasem nietylko powinnoby, ale i mogłoby być inaczej. Ministerjum oświaty umieściło doświadczenia w regulaminie i dając fundusz, którym samodzielnie rozporządzać mogą dyrektorowie, umożliwia im stosowanie się do regulaminu. Więc wszystkiemu są winni dyrektorowie, gdyż im pozostawiono antonomiczną władzę w zakresie zarządzanych przez nich zakładów?

Nie. Od nich to rzeczywiście zależy, ale nie oni temu są winni. Trzeba brać wszystko w związku z tem, co się nazywa duchem czasu.

Nauki przyrodnicze w szkołach mają bardzo niedawną historję i tylko z trudem dobijają się równouprawnienia. Tak jest w całym prawie świecie, więc nic dziwnego, że się i u nas tak dzieje. Wprawdzie za granicą postęp ten jest daleko szybszym, daleko gruntowniejszym, daleko szersze kręgi obejmującym, daleko donioślejszym—ale przecież inne tam istnieją warunki.

Biorąc rzecz w ogóle, wszędzie dokonywa się powoli reforma, która dawne szkoły, że tak powiemy abstrakcyjne, coraz bardziej zbliża do życia rzeczywistego, coraz bardziej pozwala im wnikać w świat realny. Nietylko matematycy, ale nawet i filologowie coraz więcej czynią ustępstw na rzecz nauk doświadczalnych. Lecz choć jako ludzie wykształceni widzą potrzebę tych nauk, jednakże jako nie empirycy nie znają warunków praktycznego ich zainstalowania.

Ustanowić warunki, w których nauki doświadczalne byłyby prawdziwie doświadczalnemi, może tylko ten, kto robił doświadczenia, kto pracował w laboratorjum. Że zaś nasi dyrektorowie i rady pedagogiczne składają się prawie wyłącznie z filologów i matematyków, więc nic dziwnego, że często wymagania wykładającego fizykę lub chemję wydają im się nieuzasadnionemi. Zresztą nie wiemy czy wszyscy nauczyciele nauk przyrodniczych umieją dość jasno przedstawiać i dość wytrwale wywalczać warunki odpowiednie dla laboratorjów. Wiemy, że jeden z naczycieli wywalcza je po kropelce... i jakoś mu się udaje.

Chcemy więc tę kwestję wyprowadzić na porządek dnia. Sądzimy, że podniesienie jej wpłynie na inicjatywę nauczycieli i na względność dyrektorów, oraz rad pedagogicznych.

Wiadomo każdemu, iż doświadczenia pochłaniają dużo czasu i materjałów, szczególniej czasu. Weźmy pod uwagę fakt, że w uniwersytecie, który posiada stosunkowo dość bogate i dość dobre przyrządy i materjały, preparatorzy zużywają na przygotowanie doświadczeń dla profesora na jedną lekcję po kilka albo kilkanaście godzin. Na wstępne zaś roboty do licznych doświadczeń, pokazywanych na lekcjach publicznych, z których każde nie trwa nawet kilku minut, prelegenci nawet przy współdziałaniu pomocników potrzebują kilku a nawet kilkunastu dni czasu i ciągłej nieraz obecności w laboratorjum. Materjały i czas to pieniądze, — szczególniej dla nauczycieli, którym pensja w jednej szkole nie daje dostatecznego utrzymania.

Jeśli więc chcemy, żeby nauki przyrodnicze w szkołach były *empirycznemi*, to trzeba nauczycielom kupić czas i materjały. Przyrodnicy więcej czasu muszą tracić dla szkoły, więc powinniby być lepiej płatni. Tymczasem dzieje się przeciwnie. Wprawdzie i filolodzy po za godzinami klasowemi muszą jeszcze przeglądać ćwiczenia uczniów, ale praca ta ani jakościowo, ani ilościowo nie może się porównać z pracą laboratoryjną.

Pomimo to, nie mam wcale na myśli zmniejszania płacy filologów i matematyków na korzyść naturalistów. Bynajmniej. Przeciwnie, gdybym wiedział, że mogę w czemśkolwiek wpłynąć na etat układany w ministerjum, tobym usiłował przynajmniej podwoić płacę wszystkich nauczycieli, zaczynając od wiejskich...

Chcę tylko zwrócić uwagę na inne zródła funduszu z zakresu etatu wyznaczonego przez ministerjum.

Przedewszystkiem jest tam rubryka funduszów rozporządzalnych, z której możliwie największą kwotę należałoby poświęcić na zaopatrzenie gabinetów i laboratorjów w przyrządy i materjały, tak nędzne pospolicie w gabinetach gimnazjów. Ale w większości przypadków wystarczy to zaledwie na jakie takie zaopatrzenie pracowni. Trzeba jeszcze opłacać eksperymentatora. Na to należałoby obrócić część wydatków przeznaczonych nie na nauczanie, lecz na dozorowanie porządku.

Mamy w szkołach gospodarzy klasowych, jednego na każdą klasę, a oprócz tego jeszcze pomocników gospodarzy klasowych, także oddzielnych dla każdej klasy.

Zdaje nam się, że pozostawiając w dotychczasowym stanie gospodarzy klasowych, możnaby cokolwiek zmniejszyć ilość ich pomocników. Gdyby naprzykład uszczuplić tę ilość o dwóch, to z pewnością nieby na tem nie ucierpiał porządek.

Tak nieznaczne zmniejszenie ciała, mającego czuwać nad utrzymaniem porządku, dałoby rocznej oszczędności rs. 600, których daleko produkcyjniej użyćby można na kupienie czasu wykładającemu np. chemję, aby miał kiedy przygotować doświadczenia na lekcję.

W niektórych razach możeby właściwiej było obrócić fundusz ten na przyjęcie preparatora, któryby mógłby wyręczać w przygotowywaniu doświadczeń jednocześnie dwóch nauczycieli: fizyki i chemji. Na miejsca takie wybornie kwalifikowaliby się studenci wyższych kursów nauk przyrodniczych, dla których pensja podobna byłaby wystarczającą, a robota i przyjemną i korzystną. Jednocześnie zajęcie to byłoby dla nich jaknajlepszem przygotowaniem do karjery nauczycielskiej.

Reforma taka leży całkowicie w zakresie władzy dyrektorów i dla tego też przedstawiamy im projekt niniejszy do łaskawego uwzględnienia. Tym tylko sposobem mogą oni nadać odpowiednie znaczenie nielicznym godzinom, poświęconym na wykłady nauk doświadczalnych, tym tylko sposobem mogą nasze gimnazja, a szczególniej szkoły realne zbliżyć się poniekąd do stanu, jaki widzimy za granicą. Rzecz naturalna, iż pragnąćby również należało powiększenia liczby lekcyj tych nauk, szczególniej w gimnazjach, a chociaż sprawa ta nie od dyrektorów zależy, jednakże przedstawienia ich, oparte na długoletniej praktyce i znajomości miejscowych warunków, możeby cośkolwiek na urzeczywistnienie życzeń ogółu wpłynąć zdołały.

Nie wiedząc, jakiem jest zapatrywanie się władzy wyższej na potrzebę zmian podobnych, nie śmiemy kłaść na nie nacisku, zdaje się być jednak pewnem, że jeśli rozmaite ministerja uwzględniają

---

przecież razem z sobą być nie mogą, bo ten tylko ma prawo do pierwszej, kto nigdy nie okrył się drugą.

*

Na bilardzie kule się biją, a ludziom nic to nie szkodzi. Trzeba, żeby i na wojnie tak było.

*

Kapitaliści są *niewiniątka*, bo nic nie winni.

*

Biedny brylancik z człowieka, bo w sam płacz jest oprawny; kiedy się rodzi, to on płacze, a kiedy umiera, to za nim płaczą.

*

Osobliwsza rzecz, że przyjaciel może być fałszywy, a nieprzyjaciel nigdy!

*

Mała potrzeba więcej potrzebuje, niż największemu zbytkowi zbywać może.

*

Ponieważ pijany sam iść nie może, więc jego język chodzi, ale w pantoflach, żeby pana nie obudził.

*

Delinkwenci dlatego upijają się przy śmierci, żeby nie prosto szli do piekła.

*

Kobieta jest to mężczyzna na płeć piękną przetłumaczony, tylko nie co do... *słowa*.

*

Człowiek na jedno oko ślepy więcej widzi, niż ci, co patrzą dwoma, bo oni widzą dwoma jedno oko u niego, a on u nich jednem dwa.

Pozwalał sobie także Żółkowski, o ile mu to w ówczesnych stosunkach było wolno, przycinać reprezentantom władzy, urzędnikom i sędziom, za bardzo pamiętającym o interesie osobistym.

Powtórzmy i z tych wycieczek przynajmniej kilka udatniejszych.

W Japonji jest maszyna, w którą włożywszy suplikę i zakręciwszy korbą, zaraz wychodzi rezolucja. Słychać, że wiele takich maszyn zapisano. NB. Tę maszynę trzeba *smarować*.

*

Cywilni także komenderują: *prezentujcie!* to jest prezenta dawajcie.

*

Tradycja historyczna nic nie bierze, owszem *podaje*, ale tradycja sądowa wszystko zabiera i tu dopiero *historje* się dzieją.

*

Kto zbłądził, mówią, że się udał w lewo, — nie najlepiej i ten zrobił, co się udał w prawo.

Rzadziej, ale także chętnie przycina dewotkom. Niekiedy też bawi się w niezbyt daleko posunięty sceptycyzm. Dość szczególnem jest, iż lekarze, ten klasyczny przedmiot szykan dla komedjopisarzy i humorystów, bardzo rzadko są celem pocisków Żołkowskiego. Niewieleby naliczyć można zwróconych przeciw nim przycinków, oprócz znanej powszechnie uwagi, że „w teatrze Horacjusz zabił Kuracjusza, a w szpitalach zawsze Horacjuszów zabijają Kuracjusze.“

Był także często Żółkowski w swoich „fraszkach“ moralizatorem społecznym, ale głęboko w kwestje tego rodzaju się nie zapuszczał.

Mówi między innemi:

Lepiej jest kiedy pszenica jedzie za granicę, a właściciel zostaje, niż kiedy właściciel jedzie, a pszenica zostaje.

*

Wynalazki coraz bardziej się doskonalą. Przed laty wynaleziono zupę dla ubogich, a teraz bale, z tą jednak różnicą, że przy zupie ubogi jest członkiem czynnym, a na balu bawi się przez plenipotentów.

*

Moglibyśmy bardzo rozszerzyć te cytaty, pewni, że czytelnika nie znudzimy, ale wziętość, jaką nowe wydanie „*Momusa*“ znalazło, każe nam przypuszczać, iż książka ta wkrótce znajdzie się w ręku wszystkich, nie mamy więc prawa zbierać z niej śmietanki, pozostawiając nabywcom samo mleko.

Na zakończenie tylko wyjaśnimy jedną fraszkę, do której wydawca dodał znaleziony przypadkowo mylny komentarz.

„Polskie nazwiska — mówi Żołkowski—po większej części kończą się na *ski*. Gdyby kto głośno wyparł się wojego *ski*, toby sławne wyrzekł słowo“...

W egzemplarzu bibljoteki jagiellońskiej wydawca znalazł w tem miejscu dopisek ołówkiem: „Czarto-ryj-ski.“ Niezbyt domyślny był ów komentarz ołówkowy. Koncept ten Żołkowskiego odnosił się oczywiście do nazwiska Niemojewski i do osoby jenerała Józefa Niemojewskiego, którego zasługom autor tym sposobem, wówczas zapewne jedynie możebnym, hołd należny chciał oddać.

X. X.

częstokroć przedstawienia wnoszone przez podwładnych im urzędników, to ministerjum oświaty nie może stanowić wyjątku i prawdopodobnie również pozwala dyrektorom i radom pedagogicznym przedstawiać projekta, oparte na faktach, tylko wykonawcom przepisów ministerjalnych dostępnych.

Bronisław Rejchman.

„Democratia."

Na Stany Zjednoczone Ameryki północnej demokracja całego świata patrzy przez okulary różowe...

Nie wątpiąc ani na chwilę, iż ten pogląd jest słuszny i że Tocqueville bądźcobądź ma rację, chwaląc społeczny i polityczny ustrój tego kraju, musimy jednak przyznać, że ostatniemi czasy pojawiły się dość liczne na słońcu plamy, że zwłaszcza ludzie publiczni mają i tam, równie jak i gdzieindziej, ciężkie na swem sumieniu grzechy.

Geneza korupcji amerykańskiej jest ciekawą już przez to samo, że jest samoistną: wyrosło tam zepsucie na gruncie indywidualnej i społecznej swobody, wyhodowało się w odmiennych niż gdzieindziej wurunkach.

Posłuchajmy, jak tę genezę tłumaczy bezimienne, ale bardzo zdolne pióro. [1])

..."Wiąże się ktoś, nazwijmy go N., z pewnem stronnictwem politycznem, bo je za najlepsze uważa; uważając je za najlepsze, sądzi naturalnie, że powodzenie stronnictwa jest niezbędne dla kraju. Jeżeli, pod wpływem prądów opinji, właściwych krajom opartym na głosowaniu powszechnem, stronnictwu temu zagrozi utrata władzy, N. stanie nagle wobec alternatywy: albo z rezygnacją czekać następstwa uznawanego za zgubne, albo w imię bezpieczeństwa robić wszystko co można dla zapobieżenia złemu. Obrawszy tę ostatnią drogę, skrzywi w sobie raz na zawsze pojęcia moralne; nie będzie już dlań czynów uczciwych i nieuczciwych, lecz tylko czyny dla jego partji pożyteczne i szkodliwe; nie będzie oceniał ludzi według ich zasług, lecz według usług, jakie jego stronnictwu oddają, lub oddać mogą. Wszystko wyda się mu podobnem do usprawiedliwienia, wszystko, najnędzniejsze kompromisy, najbardziej krzyczące nadużycia, byleby tylko one wzmacniały jego stronnictwo; trzebaż ojczyznę ratować!

Wyobraźmy sobie, że ów N. jest szefem stronnictwa i że idendyfikuje on swoje dobro z dobrem tegoż. Gdy więc zaprzeda się dla napełnienia kasy swego komitetu, gdy zakupi głosy wyborców lub posłów, gdy sfałszuje rezultat skrutynjum — któż oceni, czy on to robi dla zachowania władzy w swojem stronnictwie, czy dla utrzymania się samemu przy władzy? Ale pretekst korzyści publicznej, zasłaniającej brzydotę użytych środków, rozprasza się wobec oczywistości interesu osobistego: zuchwalcy psują wszystkie koła i kółka rządowej maszyny, depcą wszelki wstyd i wszelką uczciwość, handlują krajem, motywując swoje kramarstwo interesem ogółu, w gruncie rzeczy zaś idzie o to, aby jakaś banda „politicjanów" nie straciła swoich stanowisk zyskownych..."

Tak rzecz tłumaczy autor „Demokracji". Ilustruje ją w osobie wysoko położonej niejakiego senatora Ratcliffe'a, znakomitego mówcy, który tylko dla braku trzech głosów nie został obrany prezydentem Stanów Zjednoczonych, ale który mimo to rządzi krajem pod osłoną spółzawodnika, który go ubiegł. Ulubiona maksyma tego męża stanu jest następująca:

— Jeżeli cnota nie odpowiada naszym widokom, trzeba się posługiwać występkiem, bo inaczej przeciwnicyby nas wyparli...

Polityka, jego zdaniem, nie ma nic wspólnego z moralnością: zapobiega ona tylko w miarę możności złemu, ale nie czuje się odpowiedzialną za złe, które jest nieuniknionem.

Czy typ ten jest wierny?

Ameryka zbyt odległą jest od nas, żeby o tem sądzić...

S.

[1]) „*Démocratie*", roman américain (Paryż, E. Plon).

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu A. K.* — Według kalendarzyka gotajskiego, prezydent rzeczypospolitej francuskiej pobiera rocznie tytułem płacy, kosztów reprezentacji i t. d., 1,200,000 franków.

— *Panu Forajowi.* — Serdeczne dzięki. Taktyki milczenia trzymaliśmy się długo, wiecznie nie można.

— *Panu M. B.* — Że w dziele p. n.: „Siedmiolecie szkoły głównej" na jednej str. 112 jest trojaka pisownia imienia *Kazimierz*, winna temu niesystematyczność korektora. Najpowszechniej przyjętem w wymawianiu jest brzmienie *Kazimierz* i pisownia najczęściej stosuje się do niego, ta zatem forma ma najwięcej szansy utrzymania się stale.

— *Panu Michałowi R.* — Występowaliśmy przeciw przesądowi, nie możemy więc zadość uczynić życzeniom pańskim.

— *Stałej czytelniczce w Warszawie.* — Kary są dowolne. Instytucją taką jest cyrkułowa władza policyjna.

— *Panu F. N. w Warszawie.* — Złoty Potok wydzierżawiony został przez Towarzystwo rybackie nie na 10, lecz na 20 lat. Różnica ta zmienia całe obliczenie przypuszczalnych zysków, podana w jednym z tygodników.

— *Panu Bron.* — Praca pańska nie kwalifikuje się do *Kurjera*.

— *Panu J. L. w Włocławku.* — Możemy w to wszystko wierzyć, lecz czyż możemy o tem pisać?

— *Panu Leop. Dobrzel. w Radomsku.* — Żądaną informację wkrótce wyszlemy. Ofiara dotąd amatora nie znalazła.

— *Panu St. Bończy T.* — Pociąg błyskawiczny pomiędzy Paryżem a Wiedniem kursować pocznie w maju r. b. Cała podróż trwać ma 27 godzin. Oprócz tego istnieje projekt przedłużenia linji z jednej strony do Londynu, z drugiej do Konstantynopola. Podróż z Wiednia do Konstantynopola wynosiłaby wówczas 78 godzin. Obok błyskawicznego pociągu na Paryż-Wiedeń-Kraków-Lwów-Konstantynopol, międzynarodowe towarzystwo sypialnych wagonów zamierza urządzić drugi taki pociąg na Londyn-Brukselle-Berlin-Warszawę i Petersburg. Oto wszystko, co w obchodzącej sz. pana kwestji zebrać zdołaliśmy.

— *Panu Wincentemu Bobrowi.* — Nadesłały wcześniej.

— *Prenumeratorowi z ulicy Nizkiej.* — Prastary zwyczaj niknie w odległej starożytności. Piśmienne jego ślady znajdujemy w XVI-em stuleciu. Za Sobieskiego wykwintne towarzystwo obrzucało się w dniu szmigusu liśćmi kwiatów. Źródła wypada szukać w obyczaju pogańskim. Wiele szczegółów znajdzie sz. pan u Wóycickiego.

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

= Według *Now. wrem.*, rada państwa roztrząsać będzie w połowie marca projekt nowej ustawy uniwersyteckiej.

= W sferach rządowych podjęty został w tych czasach projekt zmiany kar za przekroczenia ustaw akcyznej i tabacznej. W ogóle odpowiedzialność ma być znacznie obostrzoną. Kary pieniężne płacić będą nietylko sprzedający tytoń nieobanderolowany, ale również i nabywający takowy. Dalej za przekroczenia ustawy akcyznej co do sprzedaży trunków odpowiadać będą nie sami tylko właściciele zakładów, ale także ich służba. W razie, jeżeli ta ostatnia dopuszcza się wykroczenia bez wiedzy gospodarza, odpowiedzialność karna i pieniężna spada tylko na winnych, gospodarz zaś może być odpowiedzialnym materjalnie tylko w razie niezamożności służby. Nowe te zmiany i obostrzenia mają być także zastosowane do Królestwa polskiego.

= Odnośne sfery zadecydowały, iż policja obowiązaną jest uczestniczyć w rewizjach dokonywanych z rozporządzenia zarządu akcyzowego w fabrykach tytoniowych, oraz przy sporządzaniu protokułów o wykroczenia przeciwko ustawie akcyzowej; również na policję włożono obowiązek zawiadamiania kogo należy o nadużyciach w sprawie powyżej wymienionej.

= Według gazet petersburskich, akcyza od piwa, pobierana teraz w stosunku 20 kop. od wiadra, ma być podniesioną do 27 kop.; akcyza obecnie pobierana wprowadzoną została w roku 1879-tym, przedtem zaś wynosiła tylko 12 kop. od wiadra.

= Ministerstwo skarbu, jak twierdzą gazety rosyjskie, zamiast dotychczasowego jednego inspektora głównego, ustanowiło dwóch inspektorów: granicy lądowej i wodnej.

= Z dniem 13-ym maja r. b. wejdą w życie przepisy, ograniczające pracę robotników małoletnich w fabrykach i zakładach fabrycznych.

= W *Praw. wiestn.* opublikowaną została instrukcja, normująca urządzanie prywatnych składów materjałów wybuchowych na potrzeby górnictwa.

= Kolej baltycka zawiadomiła zarządy wszystkich dróg żelaznych, iż z dniem 3-im b. m. przywróciła regularny przewóz wszelkich towarów i od tej daty odpowiada za termina ich dostawy.

= W ostatnim rozkazie do policji wykonawczej p. oberpolicmajster warszawski poleca pilną zwracać uwagę, aby rzeźnicy nie wydymali cielęciny, co nietylko jest wstrętnem, lecz i szkodliwem dla zdrowia; winni pociągani być mają do odpowiedzialności sądowej.

= Z upoważnienia Głównego naczelnika kraju, w czasie nadchodzących świąt wielkanocnych urządzone będą na placu Ujazdowskim coroczne zabawy ludowe; w tym względzie wydane już zostały przez zarząd miejski odpowiednie rozporządzenia, a nadto oznaczono ceny, jakie na rzecz kasy miejskiej wnosić mają osoby, prowadzące na placu różne procedera ku wygodzie i zabawie zgromadzonego ludku.

= Podług nowego kontraktu na dzierżawę dochodu rogatkowego w Warszawie, pasażerskie wagony kolei konnej, przechodzące przez rogatki, uwolnione są od opłaty rogatkowej. Nie jest jednakże powiedzianem, iż konie należące do Towarzystwa tramwajowego wolne są od tej opłaty. Okoliczność ta wywołała już nieporozumienie między dzierżawcą dochodu rogatkowego a Towarzystwem. Dzierżawca bowiem, przestrzegając ściśle praw kontraktowych, twierdzi iż rzeczone zwolnienie nie może się odnosić do wszystkich koni tramwajowych w jakichkolwiekbądź celach przeprowadzanych przez rogatkę, z remiz za rogatkami istniejących, uwzględnia on tylko te konie przeprowadzane przez rogatkę, które przechodzą wyłącznie dla przeprzęgu, z powodu wekslu umieszczonego przed rogatką; jeśliby bowiem weksel znajdował się za rogatką, wówczas tak samo wagon cały wraz z końmi przechodziłby bezpłatnie. Drugie nieporozumienie również o opłatę rogatkowego powstaje z przechodzenia koni tramwajowych przez rogatkę wileńską na linji dawnych tramwajów, nabytej obecnie przez Towarzystwo belgijskie.

= Dr Orłowski, młodszy ordynator szpitala Dzieciątka Jezus, mianowany został, jak donosi *Dn. warsz.*, starszym ordynatorem tegoż szpitala.

= Z okólnika warszawskiego okręgu naukowego dowiadujemy się, iż p. Zofji Ciołkowskiej pozwolono otworzyć dwuklasową szkołę prywatną na Nowej Pradze; p. Kamilli Modzelewskiej—szkołę jednoklasową wspólną w Bruszkowie, w powiecie warszawskim; p. Antoniemu Trzebińskiemu—szkołę jednoklasową wspólną w Podzamczu, w powiecie lubartowskim; p. Chaimowi Chwojnikowi—jednoklasową szkołę dla chłopców starozakonnych w Warszawie; p. Emilji Romusowej—dwuklasową szkołę wspólną w Łodzi.

= W tych dniach opuścił prasę szósty i ostatni za rok 1882-gi zeszyt „Wiadomości uniwersyteckich", wydawany pod redakcją docenta uniwersytetu warszawskiego p. Jezbery.

= W dniu 14-tym b. m. odbędzie się ogólne zebranie uczestników kasy zaliczkowo-wkładowej pracujących w Banku polskim.

= W przyszły poniedziałek, o godzinie 8-ej wieczorem, odbędzie się roczne zebranie Towarzystwa wioślarskiego.

= W dniu wczorajszym zgasł w Warszawie, przeżywszy lat 86, Kazimierz Kozłowski, b. oficer b. wojsk polskich (napoleończyk).

= Z literatury.

* Dnia 5-go b. m. wyszedł z pod prasy XXXIX-ty (III-ci tomu 4-go) zeszyt „Słownika geograficznego polskiego" i obejmuje opis miejscowości od Klonowczyk do Koden.

Z większych artykułów zeszyt ten zawiera: Klonówka, Kluczborek, Kluczewko, Klwów, Kłajpeda, Kłobucin, Kłobucko, Kłodawa, Kłodnica, Kniewo, Knyszyn, Kobryń, Kobylany, Kobylin, Kobylino, Kobylnica, Kobylniki, Kobyłka, Kociewiacy, Kociewie, Kock, Kodeń.

Następujący XL-ty zeszyt wyjdzie około 1-go kwietnia r. b.

* W tych dniach wyszła broszura p. Karola Filipowicza p. t. „Parcelacja jako program społeczny", będąca odpowiedzią na artykuły p. Fr. Olszewskiego, drukowane w tej sprawie w piśmie naszem w r. z.

Rzecz traktowana teoretycznie, ze stanowiska interesów wytwarzania bogactw, nie zaś nowej zasady ekonomicznej—podziału bogactw.

To też obrawszy takie stanowisko, autor przyszedł do wniosków przeciw parcelacji.

* W osobnem odbiciu z jednego z krakowskich dzienników wyszła w tych dniach mała broszurka p. n. „Książka rosyjska o Litwie i Białorusi".

Autor, którego nazwisko podznaczone jest tylko literą *S.*, daje tu szczegółowe sprawozdanie z trzeciego tomu dzieła p. n. „Żiwopisnaja Rossija", wydawanego w Petersburgu nakładem czynnego niegdyś wydawcy dzieł polskich Wolffa, pod redakcją p. Siemionowa.

Tom ten poświęcony jest wyłącznie opisowi Litwy i Białorusi, którego opracowanie naczelny redaktor powierzył głównie p. Adamowi Kirkorowi, dodając kilka artykułów pióra pp. Kulisza, Maksimowa i swojego.

Sprawozdawca oddaje wielkie pochwały pracy p. Kirkora i całemu wydawnictwu, oraz przemawia za przetłumaczeniem tego opisu na język polski, zaręczając że „dzieło to stałoby się wkrótce powszechnie

poszukiwanem i serdecznie ukochanem, mamy w niem bowiem rzeczy drogich, dalekich i bliskich obraz zupełny, skarbnicę, która niejedno od niepamięci ocali".

Następny tom wydawnictwa ma obejmować Królestwo Polskie.

* Dr Władysław Matlakowski wydał w broszurze, będącej odbitką z *Gazety lekarskiej*, „Opis zjazdu lekarzy i przyrodników czeskich w Pradze roku 1882".

Żywo, barwnie i zwielką serdecznością nakreślony wstęp, oraz treściwe sprawozdanie z posiedzeń i obrad składają się na zajmujący obraz chwil, tak mile spędzonych wśród pobratymców naszych.

* Wyszedł z druku „Katalog książek wydanych nakładem księgarni i składu nut Gustawa Sennewalda."

Ułożony starannie katalog tej najdawniejszej w Warszawie firmy księgarskiej w zupełności odpowiada swemu zadaniu.

* W *Kłosach* ukazał się wyczerpujący życiorys W. Al. Maciejowskiego, oparty na jego autobiografji, którą dzieciom pozostawił w rękopiśmie.

Jest to jedyny materjał źródłowy do życia zgasłego historyka i prawoznawcy.

* Najnowsza powieść Mauryeego Jokaia: „Szczęśliwy gracz" przetłumaczoną została na język polski przez p. Zuzannę Zajączkowską i pojawi się niebawem w *Tygodniku powszechnym*.

= Z teatru i muzyki.

* Towarzysz prezesa dyrekcji teatrów, pułkownik inżenierji Palicyn, powrócił z Petersburga.

Jak słyszeliśmy, ministerjum spraw wewnętrznych nie zatwierdziło projektu dyrekcji teatrów zaciągnięcia od dobrowolnych ofiarodawców bezprocentowej pożyczki 100,000 rs. sposobem pięciotysięcznych udziałów.

Nie zyskał również aprobaty zamiar wystawienia, kosztem stowarzyszenia przemysłowców, dwóch gmachów frontowych na terytorjum teatralnem od strony ulicy Wierzbowej i Trębackiej, które to gmachy, według rzeczonego projektu, miały z części dochodu amortyzować wyłożone na budowę kapitały (podobno 800,000 rs.) i z czasem przejść na własność dyrekcji.

Natomiast wzięty został pod rozwagę obecny stan finansowy teatrów i jest nadzieja, iż pomoc w tym względzie zostanie udzieloną.

* Znowu zmiana!

Z powodu niedyspozycji p. Wolskiego, dzisiejsze widowisko uległo zmianie.

Zamiast „Fałszywych poczciwców" dany będzie „Mąż na wsi" i „On będzie moim".

* „Wujaszek Alfonsa", przewyborna krotochwila ś. p. Stanisława Dobrzańskiego, ukazać ma się niebawem na scenie teatru małego.

Pozwalamy sobie zwrócić uwagę dyrekcji, iż wystawienie tej rzeczy na scenie, rozporządzającej przeważnie silami podrzędniejszej wartości, równa się jej zagładzie.

Przeciwnie, obsadzona siłami teatru rozmaitości, stałaby się niewątpliwie kopalnią złota dla kasy, jak jest niewyczerpaną kopalnią humoru.

Niepodobna lekceważyć „Wujaszka", który jest farsą,—ale farsą najlepszą, jaką u nas napisano od czasów chyba „Posażnej jedynaczki".

Powtarzamy—szkoda sztuki i kasy...

* Jutro w teatrzyku małym odegraną zostanie pierwszy raz znana operetka Lecocq'a pt. „Książątko".

* Wczorajszy występ panny Giury nie ściągnął do teatru wielkiego zbyt licznych baletomanów.

Zebrani sympatycznie przyjmowali zręczną i powabną tancerkę włoską.

* Jutro w sali resursy obywatelskiej koncert wiolonistki p. Heleny Wąsowskiej.

* Wczorajszy wieczór w Towarzystwie muzycznem odznaczał się zajmującą treścią; w programie bowiem znalazło się kilka kompozycyj wyższej artystycznej wartości.

Do takich zaliczyć wypada utwory p. Rutkowskiego.

O niepospolitym talencie tego młodego kompozytora mieliśmy już sposobność wypowiedzieć zdanie z powodu jego sonaty, wykonanej na jednem z prywatnych zebrań muzycznych; to co usłyszeliśmy wczoraj utwierdziło nas w powziętem o panu Rutkowskim przekonaniu.

Co szczególniej uderza w kompozycjach p. Rutkowskiego, to szlachetność nastroju i oryginalność pomysłów, która cechuje utwory młodego muzyka piętnem samodzielnej indywidualności i nadaje im właściwości wyrabiającego się stylu.

Jak zwykle w okresie młodzieńczej twórczości p. Rutkowski miewa chwile, w których widoczny jest brak równowagi między twórczem natchnieniem a pewnemi więzami formy; takich chwil napotkaliśmy dość w dwóch częściach sonaty fortepianowej na cztery ręce (andante i finale), zostawiających wrażenie pięknych szkiców ożywionych niecierpliwą i rwącą się fantazją.

Niektóre za to drobniejsze kompozycje (menuettino, krakowiak) świadczą, jak p. Rutkowski umie wykończać i jak gruntownie obznajmił się z tajemnicami faktury muzycznej, robota panuje w nich nad pomysłem, szczegóły nad całością; perełką najczystszej wody jest Barkarolla, utwór owiany tchnieniem prawdziwej poezji.

W ogóle kompozycjom p. Rutkowskiego przysłuchiwaliśmy się ze szczerą radością, którą zawsze budzi w nas każdy młody, istotny talent, rozwijający się naturalnie, prawidłowo i niedający się niezdrowym prądom zepchnąć na manowce.

Drugim interesującym momentem wieczoru było wykonanie przez panią Szlezygier-Kamińską pieśni Zeleńskiego do tekstu z „Nieboskiej komedji" Krasińskiego.

Muzyk był tu na wysokości poety, jak się to zwykle dzieje z Zeleńskim, ilekroć przystępuje do ilustrowania tonami natchnień naszych wieszczów.

Ujęte we frazesy muzyczne, w luźną formę recitatiwów, marzenia obłąkanej matki Orcia mają wymowę do głębi przenikającą i sięgającą wyżyn najpoetyczniejszego patosu.

Podkład harmoniczny pod recitatiwa, obfity w niezwykłe zwroty, w tajemnicze głębie, wspaniale maluje stan duszy nieszczęśliwej bohaterki Zygmunta i zaświatowe sfery, w których ta udręczona dusza za życia się już znajduje; jestto w zbiorze pieśni Żeleńskiego może najpiękniejsza, najpoetyczniejsza kreacja.

We wczorajszym programie przyjmował również po dwakroć udział p. Sąchocki.

* Primadonna czeska, Irma Reichówna, będąca w sympatycznej pamięci warszawian, udała się do Medjolanu, celem udoskonalenia się w sztuce śpiewu u włoskich *maestrów*.

Następnie śpiewaczka udaje się na gościnne występy do Pesztu, a potem—może do Warszawy?

= Uwaga.

Nie jesteśmy zbyt gorącymi zwolennikami jubileuszów, zwłaszcza jubileuszów, które się nie łączą bezpośrednio z naszem życiem i naszą sławą.

Nie jesteśmy ich zwolennikami, mianowicie wtedy, gdy się kończą na owacji, bądź żałobnej, bądź radosnej i nie zostawiają po sobie owocu.

Zbyt wiele mamy do zrobienia, abyśmy mogli tracić czas i pieniądze, jedynie dla stwierdzenia, żeśmy coś zrobili...

Jeżeli więc kiedy przypominamy, że trzeba uczcić czyjąś chwilę zgonu, to zawsze mamy na myśli, że obok łzy na grobie zasłużonego męża rzucimy w uprawioną przezeń rolę ziarno, które owoc wyda; jeżeli obchodzimy rocznicę narodzin geniuszu, spodziewamy się, że ta uroczystość będzie narodzinami pożytecznej myśli w krzewieniu tej idei, którą on reprezentuje.

Malarstwo nasze zajmuje dziś tak świetne stanowisko w rzędzie innych gałęzi naszego artystycznego życia, iż niewątpliwie ma prawo do udziału w jaknajszerszych europejskich objawach duchowej łączności.

Nie wątpimy też, że przyjmie udział gorący w powszechnym, aczkolwiek nieskrępowanym co do miejsca i czasu obchodzie 400-letniej pamiątki urodzenia wielkiego Rafaela, która przypada w dniu 28-ym marca r. b.

Może duch nieśmiertelnego mistrza, przy odpowiedniej inicjatywie naszych adeptów i wielbicieli sztuki, roztoczy swoją opiekę nad malarstwem religijnem, które, jak wszędzie zresztą, bardzo jest u nas zaniedbanem...

= Księgozbiór Skimborowicza.

Po zmarłym przed dwoma z górą laty ś. p. Hipolicie Skimborowiczu pozostała, jak wiadomo, dość liczna bibljoteka.

Wiad. bibljogr. podając o niej wzmiankę wymieniają niektóre w skład jej wchodzące cenne dzieła, jako to: „Kronikę Bielskiego" (wyd. z r. 1597), „Heidensteina" (wyd. z r. 1590), Myliusa „*Vitae regum polonorum*" (ze sztychami), „Zbiór druków konfederacji targowickiej", „*Mémoires du duc de Lauzen*", dzieło zniszczone przez jedną z potężnych rodzin, jako obejmujące materjały do domowych jej stosunków i t. d.

O bogatym jakoby zbiorze rycin i rękopisów wiedzą chyba spadkobiercy.

= Słownictwo ogrodnicze.

Jakąkolwiek weźmiemy gałęź pracy specjalnej, czy to rzemiosła, czy fabrykację, czy wreszcie ogrodnictwo, wszędzie uderza niedostatek nazw swojskich, których miejsce zajęła nomenklatura obca, przeważnie niemiecka.

W braku ciał zbiorowych, w braku zgromadzeń, specjalnie danym działem umiejętności zajętych, zapełnienie tej luki w słownictwie polskiem jest rzeczą niezmiernie trudną.

Lecz to nie powinno być uważane za przeszkodę nie do zwalczenia.

Dobry przykład usunięcia omawianych trudności daje ruchliwa redakcja *Ogrodnika polskiego*, otwierając łamy swojego pisma dla dyskusji w sprawie ogrodniczego słownictwa polskiego i nawołując do utworzenia komitetu, któryby zajął się opracowaniem słownictwa ogrodniczego.

Nie wątpimy, iż przy znanej sprężystości redakcji *Ogrod. pols.*, podjęta praca będzie uwieńczona pożądanym owocem.

= Śmiertelność w Warszawie.

Ubiegły tydzień należał do najniepomyślniejszych pod względem śmiertelności, gdyż wzmogła się ona znacznie w stosunku do poprzedniego.

W tygodniu tym zmarło 245 osób, czyli o 54 więcej niż w poprzednim.

Najwięcej osób—57, zmarło z zapalenia płuc, z nieżytu kiszek—31.

Błonica nie przestaje się też srożyć, pochłonęła bowiem w ciągu tygodnia 17 osób.

= Dobroczynność publiczna w Warszawie.

Z nadesłanego nam sprawozdania o urządzeniach dobroczynnych w mieście naszem w r. 1881-ym wyjmujemy następujące szczegóły.

W Warszawie funkcjonuje 9 szpitali ogólnych, 2 specjalne, 2 instytuty położnicze, 7 domów przytułku dla starców i kalek, 3 domy dla sierot, 34 ochron dziecinnych, instytut oftalmiczny, przytułek dla biednych dzieci, przytułek dla niemowląt, instytut mokotowski dla dzieci moralnie zaniedbanych, trzy zakłady czasowe i dom podrzutków.

W zakładach tych pozostawało w ciągu r. 1881 37,772 osób, z których każda przebywała średnio 85 dni.

Dochody zakładów dobroczynnych w Warszawie wynosiły ogółem 817,646 rs., w tej liczbie 151,972 rs. pochodziły z zapomogi rządowej, 109,850 rs. z procentu od kapitałów, 69,775 rs. z czynszów i nieruchomości, 34,414 rs. z zasiłku kasy miejskiej.

Wydatki w tymże czasie wyniosły 757,686 rs., tak, iż na rok 1882 pozostało 59,959 rs.; najwięcej wydatkował szpital Dzieciątka Jezus (203,053 rs.) i szpital św. Ducha (60,006 rs.).

Wartość ruchomości, należących do roztrząsanych wyżej zakładów stanowi sumę 270,951 rs., nieruchomości zaś 3,794,551 rs.

Uwagi ogólne o stanie majątkowym szpitali warszawskich wypowiemy innym razem.

= Z przemysłu.

Wspominaliśmy już o bliskiem powstaniu w Warszawie wielkiej przędzalni, założyć się mającej przez anglików br. Brixów.

Zamiar ten przychodzi obecnie do skutku—przemysłowcy bowiem zakupili grunta we wsi Marki pod Warszawą i przystąpili już do wzniesienia fabryki, która w ciągu lat pięciu ma być zupełnie gotową.

Tymczasem jednak w miarę powstających pawilonów przędzalnia czynną będzie.

Przedsiębiorcy, chcąc zająć jaknajwiększą ilość sił krajowych, wysyłają do Anglji kilkanaście dziewcząt z Warszawy, które, obeznawszy się tam z nową fabrykacją, będą mogły być instruktorkami u nas.

Dziewczęta wprawiać się będą w swoje rzemiosło od kwietnia do października, pozostając na koszcie i utrzymaniu całkowitem pp. Brixów i mając zapewnioną opiekę moralną duchownych katolickich lub ewangelickich.

Przedsiębiorcy poszukują jeszcze czterech lub pięciu kandydatek.

Na trafny i praktyczny krok ten ze strony pp. Br. uznaliśmy za stosowne zwrócić uwagę...

= Pogrzeb.

Na pogrzebie ś. p. Stanisława Gepnera przemówił nad grobem adwokat przysięgły Jan Maurycy Kamiński.

Niewątpliwie liczna drużyna przyjaciół i znajomych odprowadzi zwłoki zmarłego na miejsce wiecznego spoczynku.

= Brak biletów.

Niema prawie tygodnia, ażebyśmy nie odbierali zażaleń na brak biletów w kasie teatru małego i na obfitość ich... u posłańców, którzy zawsze, nawet w chwili otwarcia przedstawienia, są w możności sprzedać każde żądane miejsce, naturalnie za opłatą wysokiej prowizji.

Czem to się dzieje?

Kasa może być tu zupełnie niewinną, bo chociaż posłańcy nie mogą kupować biletów bez zaświadczeń osób, które ich posyłają do teatru, niemniej jednak kasjerzy nie są w stanie skontrolować każdego nabywającego bilet.

To też jedynym środkiem zwalczenia przedsiębiorczości posłańców, tyle niedogodnej dla ogółu publiczności z jednej, a dla kasy teatralnej z drugiej strony, jest niekupowanie biletów od wszelkich pośredników.

Gdyby raz, drugi i dziesiąty posłańcy pozostali przy biletach, nabytych na swoje ryzyko, bezwątpienia wkrótce porzuciliby swój karygodny przemysł.

= Ostrożnie z przyjmowaniem honorów!

Ostatniemi dniami wykrytem zostało wielkie oszustwo, prowadzone systematycznie z niezwykłą zręcznością przez całą bandę filutów, a zasadzające się na rozdawnictwie orderów, tytułów, dyplomów uznania itp.

Przed rokiem jeden z mieszkańców Warszawy, wynalazłszy przyrząd ratunkowy, zaprodukował pomysł swój za granicą, celem otrzymania prawa własności.

W krótkim czasie otrzymuje on odezwę „neapolitańskiej akademji umiejętności", która w dowód uznania i zasług dla ludzkości położonych, mianuje wynalazcę swoim „honorowym prezesem", a jednocześnie przesyła „wielki order komandorski", za który trzeba było wysłać pokaźną sumkę pieniężną...

Przy przesyłce orderu i dyplomu prezesowskiego załączone były miejscowe gazety, dające sprawozdanie z posiedzenia akademji, a jednocześnie fotografja z dedykacją sekretarza tejże akademji...

Gdy w ten sposób honorowany wystąpił do tutejszej władzy o pozwolenie noszenia orderu włoskiego dowiedział się, iż wszystko to było mistyfikacją i że ofiarami tejże padło już około 600 osób różnych krajów i narodowości, a 80 oszustów jest już w rękach władzy włoskiej!

Najzabawniejszem w tem wszystkiem jest to, iż w Neapolu niema i nie było nigdy „akademji umiejętności", a pomimo tego korespondencja pomiędzy oszukiwanymi a mniemaną „akademją" nieustannie prowadzoną była...

= Rzezimieszek z r. 1807-go.

W „Pamiętniku, serji Dmochowskiego" czytamy następujący opis, podług przypomnienia, jako przyczynek do dziejów kryminalnych miasta.

„Werowski, wróciwszy z Moskwy, udał się do ulubionej knajpki na ulicy Świętojerskiej, zkąd, celem chlipnięcia powietrza, poszedł na przechadzkę pod wolskie rogatki.

Działo się to w maju...

Gdy wracał w biały dzień, spotkał go jakiś człowiek barczysty, wykwintnie ubrany i zaproponował oddanie mu spinki, z którą artysta nigdy się nie rozstawał.

Ozdoba ta była złota, z fałszywym brylantem.

Na poparcie wniosku przechodzień wyjął nóż...

Werowski, nie tracąc krwi zimnej, roześmiał się.

Dobrze—powiedział—oddam spinkę, ale za wynagrodzeniem; w zamian dasz mi ten brelok z dopłatą, w przeciwnym razie bronić się będę — i to mówiąc, wyrwał nóż złodziejowi.

Zamiana przyszła do skutku i artysta za fałszywy brylant pozyskał prześliczną kameę.

Rozstanie nastąpiło w dobrej harmonji.

Nazajutrz kameę sprzedano na korzyść biednych, a rzezimieszek, znający dobrze ze sceny Werowskiego, zwrócił mu szkło z listem, oświadczając, iż nie spodziewał się po nim takiej złej wiary."

= Nie udało się!

Dwie osóbki rodzaju żeńskiego, wykwintnie ubrane, zaszły wczoraj około godziny 6-ej wieczorem do jednego z pokaźniejszych sklepów w pobliżu placu Zamkowego, a wybrawszy za parę rubli towaru, wręczyły sprzedającemu sturublowy bilet kredytowy, prosząc o resztę.

Dysponent handlu, nie domyślając się podejścia, już chciał banknot rozmienić, gdy przypadkiem natrafiwszy na miejsce rozerwane, zwrócił nań baczniejszą uwagę.

Pokazało się iż bilet rzeczony był nader pracowicie i delikatnie posklejany z kilkunastu oddzielnych kawałków, niebardzo nawet pasujących do siebie; pięć kawałków było większych, zaś około dziesięciu wąziutkich i maleńkich, z różnych biletów podobieranych i dość zręcznie podlepionych paseczków.

Widoczne na twarzach osóbek pomięszanie, i chwiejne objaśnienia, wreszcie pora dnia, nadchodzący już zmierzch, a nadewszystko obowiązek zapobieżenia, aby kto inny nie złapał się na taką bez żadnej wartości sturublówkę, spowodowały p. dysponenta, iż osóbki te zatrzymał i zniewolił następnie do przespacerowania się do kancelarji cyrkułowej na Podwalu, gdzie będą musiały dać dokładniejsze objaśnienia o pracowni, z której pochodzi ten majstersztyk introligatorskiej roboty.

= Wypadek na kolei.

Wczoraj wieczorem rozeszła się po mieście pogłoska o katastrofie na drodze żelaznej warszawsko-petersburskiej.

Podawano nawet liczbę ofiar dość wysoką, z przestrachem opisywano plac katastrofy, zdruzgotane wagony itp.

W rzeczywistości jednak rzecz się miała mniej groźnie.

Pociąg pośpieszny nr 4 drogi petersburskiej wykoleił się pomiędzy stacjami Zieleńcem i Małkinią.

Trzy wagony z lokomotywą i brankardem bagażowym zeszły z szyn i głęboko zaryły się w ziemię, reszta zaś wagonów stała na torze.

Powozy wykolejone bez żadnego uszkodzenia również stanęły na plancie.

Z pasażerów, których liczba wynosiła około 20 osób, nikt szwanku nie poniósł; tylko kilka dam z przestrachu... zemdlało.

Za to służba kolejowa wyszła z wypadku mniej szczęśliwie: maszynista padając zranił się w głowę, jego pomocnik złamał rękę, nadkonduktor i dwóch konduktorów uległo potłuczeniu.

Katastrofa powstała skutkiem pęknięcia obręczy u koła jednego z wagonów.

Pasażerowie czekali w polu przeszło godzinę, dopóki nie zabrał ich pociąg z Grodna przybyły.

Droga została uszkodzona na przestrzeni stukilkunastu sążni.

Naprawę bezzwłocznie zarządzono, sprowadzając w tym celu robotników z Warszawy.

= Pożary.

Wczoraj, około godziny 12-ej w południe, w piwnicy domu nr 9 przy ulicy Trębackiej, zapaliła się słoma i papier.

Płomienie stłumili topornicy oddziału ratuszowego.

Również wczoraj, około godziny 4-ej po południu, w jednem z mieszkań w domu pod nrem 7-ym przy ulicy Długiej zapaliła się z niewiadomej przyczyny podłoga.

Ogień stłumił niebawem oddział nalewkowski straży ogniowej.

= Zniknięcie.

Antonina Bendkowska, pozostająca w służbie u państwa D. w domu pod nrem 14, przy ulicy Nalewki, wyszła w dniu 5-m b. m. na przechadzkę z córeczką swoich służbodawców, liczącą lat 2 i pół i dotąd nie powróciła.

O zniknięciu B. zawiadomiono policję.

= Groźny upadek.

Br., czeladnik blacharski, naprawiając rynnę w domu pod nrem 17 przy ulicy Franciszkańskiej, spadł na bruk z wysokości drugiego piętra

Człowiek ten uległ niebezpiecznemu zranieniu w głowę i odesłany został w stanie bezprzytomnym na kurację do szpitala.

= Zaczadzenie.

W domu pod nrem 15 przy ulicy Hożej, wskutek wczesnego zamknięcia pieca, zagorzeli dwaj robotnicy Józef E. i Jan K.

Wszelkie środki przedsiębrane w celu przywrócenia im życia okazały się bezskuteczne.

= Pożyteczna praca.

Sprawa meljoracyj rolnych w kraju naszym pozostawia jeszcze bardzo wiele do życzenia.

Rzadko kiedy właściciele ziemscy podejmują większe ulepszenia w gospodarstwie rolnem, chociaż rzeczą jest pewną, iż kapitały, w tych celach użyte, po kilku latach znakomity przynoszą procent.

To też każde przypomnienie i każda w tej mierze wskazówka praktyczna może zachęcić zacofaną większość do naśladownictwa mniejszości właścicieli, w których majątkach przeprowadzono znaczniejsze meljoracje.

Właśnie taką wskazówkę dał w świeżo wydanej rozprawie p. Stan. Skarbek, inżenier kultury.

Autor opisał tu kilkanaście meljoracyj, podjętych przez ziemian gubernji płockiej i skreślił ogólny plan ulepszeń najpilniejszych, jakie wypadałoby przeprowadzić w interesie miejscowej produkcji rolnej.

Rozprawę tę p. t. „Meljoracje rolne w gubernji płockiej" polecamy gorąco uwadze większych właścicieli ziemskich.

= Wyraz wdzięczności.

Na nagrobek dla zasłużonego pedagoga Ignacego Pawełka złożono dotąd w redakcji piotrkowskiego *Tygodnia* rs. 272 kop. 41.

Suma ta powstała przeważnie z datków składanych przez b. uczniów profesora.

= Chwalebne postanowienia.

Włościanie gminy Piekary, w powiecie błońskim położonej, na odbytem w tych dniach zebraniu powzięli kilka godnych uwagi uchwał.

1) Podwyższono pensję pisarzowi gminnemu, a to ze względu, iż człowiek, nie posiadający dostatecznych środków utrzymania, nie daje rękojmi uczciwego postępowania.

2) Postanowiono wysadzić drogi w gminie drzewkami; uszkadzający takowe podlegać będą stosownym karom.

3) Zabroniono wyrostkom do lat 18 palenia papierosów i tytoniu.

Powyższe uchwały wymownie świadczą, iż włościanie piekarscy w gronie swojem posiadają prawdziwie rozumnych ludzi.

= 300-letnia sprawa.

Pomiędzy miastem Brześciem Kujawskim, położonem w powiecie włocławskim, a dobrami prywatnemi Smulsk Wielki, wynikł przed trzema wiekami spór o kontrowers graniczny, czyli prawo posiadania części lasu i pola ornego.

Z wielką zaciętością i uporem prowadzona sprawa, po wielu kłótniach, zaborach, najściach i manifestach objawianych w aktach grodzkich, nareszcie w roku 1879-ym przez dobrowolną ugodę załatwioną została, o czem w swoim czasie podaliśmy wiadomość.

Obecnie, po zatwierdzeniu układu przez rządzący senat, rząd gubernjalny warszawski odebrał polecenie wprowadzenia umowy w wykonanie.

Wskutek tego naczelnik gubernji wyznaczył komisję, składającą się: z zawiadującego lasami miejskiemi gubernji warszawskiej, referenta wydziału prawnego miejscowego rządu gubernjalnego i jeometry, którzy w tych dniach zjechali na grunt miasta Brześcia i w obecności stron interesowanych przystąpili do rozgraniczenia lasu, oraz pól i okopcowania nowoustanowionych granic.

Trzysta lat!...

Ileż to pokoleń, pieniających się zajadle i tracących na swe domniemane prawo krwawo zapracowane grosze, wymarło nie doczekawszy się końca gorących pragnień, aż nakoniec obecnemu pokoleniu, dostała się możność korzystania z owoców, nabytych skutkiem umiarkowania i rozsądnej rozwagi, która przywiodła obie strony do zakończenia sporów przez dobrowolną umowę.

W każdym razie lepsza słomiana zgoda, jak złoty proces...

= Przemytnictwo.

W ciągu r. z. w jednej gubernji lubelskiej straż celna i ziemska zatrzymała 1,620 wiader wódki przemycanej i towarów zagranicznych na sumę 8,133 rs.

W tymże czasie skonfiskowano 57,000 sztuk papierosów i 13,000 cygar bez banderoli, oraz odkryto 592 handlów tajemnych...

= Księgosusz.

Epizootja ta ukazała się we wsi Zagrobkach, w okolicy Warszawy, gdzie padło już kilkadziesiąt sztuk bydła.

Weterynarz powiatowy zarządził odpowiednie środki dla powstrzymania zarazy.

= Smutny wypadek.

Znowu dwie ofiary własnej nieostrożności!

Fischer Wilhelm 27-letni syn farbiarza i Ignacy Rybacki 22-letni czeladnik mydlarski, obadwaj mieszkańcy Włocławka, puścili się na łyżwach do kępy na Wiśle.

Fischer sunął naprzód, za nim w odległości kilkudziesięciu kroków podążał Rybacki.

W zapędzie F. wpadł na lód, odmętem wody uszkodzony i znikł z powierzchni.

Towarzysz pośpieszył mu na pomoc, dzieląc wkrótce lodowe łoże śmierci...

Zamieć z burzą śniegową połączona udaremniła wszelki ratunek.

Zwłoki ofiar wydobyto dopiero na drugi dzień — pogrzeb odbył się z niezwykłą uroczystością, zmarli bowiem młodzieńcy cieszyli się powszechną sympatją w całem mieście.

Ze świata.

✕ Hr. Chambord, o którym wspominaliśmy, iż został obywatelem Galicji, oddawna sympatyzował z narodowością naszą. Przed laty sześciu hrabia, zamieszkując w Gorycji, żył z miejscową kolonją naszych rodaków, reprezentowaną przez ks. Jabłonowskich i hr. Krasickich, a obracając się w polskiem kółku, już wówczas powziął myśl, wprowadzoną dziś w wykonanie. Hr. Chambord od roku uczy się po polsku, jakkolwiek niewiadomo, czy osiądzie w Galicji na stałe. Obiega pogłoska, iż w zakładach przemysłowych, które w jego dobrach powstaną, tylko krajowcy znajdą pomieszczenie.

✕ Presse wiedeńska wskutek doniesień niektórych dzienników, iż rodzina posła Hausnera jest hamburskiego pochodzenia, otrzymała od p. Alfreda Hausnera następujące sprostowanie: „Dziadek mój i brata mego, posła Ottona Hausnera, pochodził z Moraw, z okolic Lipnika. W końcu zeszłego stulecia przesiedlił się do Gali-

cji, gdzie w roku 1783-im urodził się nasz ojciec, który całe życie spędził w tym kraju. Ja i mój brat urodziliśmy się również w Galicji".

× **W dniu onegdajszym** odbyły się w Witebsku dwa zebrania walne, a mianowicie Towarzystwa rolniczego i wzajemnego kredytu ziemian gubernji witebskiej. Celem obu stowarzyszeń jest podniesienie rolnictwa i stanu ekonomicznego całej okolicy.

× **„Kraj"** donosi, iż w Ługańsku, gubernji jekaterynosławskiej, przebywa znaczna ilość polaków, nie składających wszelako organicznej całości. Brak życia towarzyskiego stał się powodem, iż kolonja w znaczeniu właściwem nie istnieje. Mieszkańcy mówią po polsku i mają kościół parafialny. Według *Zarji*, krzątają się tam obecnie około założenia resursy, co niewątpliwie korporacyjność ożywi.

× **Dom boży.** Dzięki ofiarności p. Koziełły-Paklewskiego mury kościoła katolickiego w Ekaterynburgu już wzniesiono. Braknie ozdób wewnętrznych, na które ogłasza składki Zygmunt Mitkiewicz, syndyk parafjalny.

× **Alfred Grünfeld** znakomitą grą swoją nie przestaje budzić w Petersburgu ciągłego entuzjazmu. Artysta zamierza tam zabawić jeszcze dni czternaście, każdy bowiem wieczór, bądź koncertowy, bądź spędzony w sferach wykwintnych, przynosi mu nowe wawrzyny. Drogocennych podarunków otrzymał ostatni ulubieniec petersburskiej publiczności mnóstwo. Dnia 4-go b. m. grał Grünfeld na raucie u ks. Adlerbergowej w obecności Najwyższych osób.

× **Zola**, aczkolwiek stracił na rozgłosie, nie zasypia sprawy. Natychmiast po ukończeniu ostatniej swej powieści *„Au bonheur des dames"*, nad którą przez siedm miesięcy po kilka godzin dziennie pracował, wziął się do pisania nowego utworu. Tym razem jednak przewódca naturalizmu zamierza porzucić drobiazgowe szczegóły codziennego życia i skreślić powieść na psychologicznych motywach opartą. *„J'espère écrire cette fois un roman de passion"*, zwierzył się temi dniami jednemu ze swoich adeptów. Zobaczymy!

× **„XX-ty wiek"**, nowa powieść A. Robidy, budzi powszechne zajęcie swoją oryginalnością. Akcja rozegrywa się wśród skreślonych *à la* Verne stosunków i zmian, które w przyszłości zajść mają w stolicy Francji.

× **Otworzenie testamentu Gustawa Doré'go** nastąpiło dnia 2-go b. m. Znakomity ilustrator rozporządził, aby wszystkie pozostałe po nim prace spoczywały przez lat dwa pod pieczęcią, poczem w drodze publicznej licytacji sprzedane być mają.

× **Moritz Busch** ogłasza w *Tägl. Rundschau* nową serję szkiców zatytułowanych: „Bismarck w życiu prywatnem".

× **Wystawa psów** otwartą zostanie w Wiedniu dnia 25-go b. m. i potrwa dni trzy. Hrabia Bela Szechenyi wystawi nieznany jeszcze gatunek psów tybetańskich.

× **Wielbłąd** ma być na przyszłość używany w Niemczech do wojskowych celów sanitarnych, mianowicie do przenoszenia rannych z placu boju. Próby, w tych dniach ze zwierzętami temi odbyte w zwierzyńcu Hagenbecka w Hamburgu, w obecności kilku wyższych oficerów sztabowych, wypadły bardzo pomyślnie. Umyślnie sprowadzono do tych prób 18 sztuk „okrętów pustyni..."

× **Karę aresztu domowego** zastosował niedawno zarząd opery nadwornej w Berlinie do jednej z baletnic tej opery za to, że z zawiści potrąciła silnie na scenie podczas tańca jedną z koleżanek. Obwiniona odstawioną została do „aresztu teatrów nadwornych", osobno na ten cel urządzonego pokoju w gmachu teatralnym... Siedzieć miała tam 36 godzin, lecz po upływie niespełna pół dnia otrzymała „pardon!"

× **W Chicago** odbył się kongres amatorów gwizdania! Najwyższy talent słowiczy okazał niemiec, fabrykant fajek, który pozyskał nagrodę...

— W dniu dzisiejszym, jako w pierwszym dniu ciągnienia 2-ej klasy 140 loterji klasycznej, główniejsze wygrane wyszły jak następuje: nr 13264 wygrał rs. 4000 u kolektora Margulesa w Lublinie, nr 21352 rs. 2000 u kolektora Jackowskiego w Warszawie, nr 8368 rs. 1000 u kolektora Ejbeszyca w Warszawie, nr 15821 rs. 600 u kolektora Grünfelda Arona w Łęczycy, nr 18429 rs. 600 u kolekt. Lichtenbauma w Warszawie, nr 15174 rs. 400 u kolektora Dena w Radomiu.

— **Złożyli w redakcji** *Kurjera Warszawskiego:*

Dla uczniów.

Petrów ajent drogi petersburskiej rs. 1, J. Cz. k. 50, J. W. k. 50, P. M. rs. 2, Pniewski Marjan rs. 5, pamięci ś. p. Tadzia rs. 3.

Dla najbiedniejszych.

H. K. k. 50.

— *A. n.* Rs. 54, jako wynagrodzenie za udział w posiedzeniach komitetu wodociągów i kanalizacji, przeznaczam na wpis dla niezamożnych uczniów gimnazjum, z pierwszeństwem dla uczniów gimnazjum III-go przy równej potrzebie.

Z szacunkiem *N. N.*

— Nadesłane za pośrednictwem księgarni Maurycego Orgelbranda przez Salomeę Syrewicz rs. 50 do podziału: na pomnik Mickiewicza rs. 25, dla studentów polaków w Petersburgu rs. 12, dla niezamożnych studentów w Warszawie rs. 13.

— *A. n.* Życzliwy, który przysłał miejską pocztą „trzy pary uszu do naderwania" na ulicę Czystą, pomylił się co do adresu i osoby, radzi mu się przeto udać gdzieindziej. Przytem załącza się rs. 2 dla szpitala Jana Bożego na intencję uwolnienia się na przyszłość od takich napadów. *M.*

— Ajent J. W. za chęć oszukania kupca R. S. składa k. 50 na wpis dla ucznia gimnazjalnego.

Nekrologja.

† Ś. p. Kazimierz **Kozłowski**, b. oficer b. wojsk polskich (napoleończyk), w wieku lat 86, w dniu 6 b. m. życie zakończył. Nabożeństwo żałobne odbędzie się dnia 9-go b. m., w kościele Panny Marji na Nowem-Mieście, o godzinie **9-ej** zrana, wyprowadzenie zaś zwłok z tegoż kościoła i tegoż dnia o godzinie **3-ej** po południu, na które zaprasza się krewnych i przyjaciół. —935—

† Ś. p. Aleksandra Konstancja **Bein**, panna, córka Aleksandra, obywatela ziemskiego i Berty z Toeplitzów, opatrzona św. Sakramentami, po ciężkiej chorobie zmarła dnia 7 b. m. i r., w wieku lat 21. Pogrążeni w głębokim smutku rodzice, siostra i bracia zapraszają krewnych i przyjaciół na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w piątek, dnia 9 b. m., o godzinie **10 i pół** zrana, w kościele św. Karola Boromeusza, oraz na pogrzeb o godzinie **3-ej** po południu, z tegoż kościoła, na cmentarz powązkowski. —230—

† Ś. p. Karolina z de Pelletier **Dzierzkowska**, wdowa po urzędniku b. komisji rządowej przychodów i skarbu, opatrzona św. Sakramentami, przeżywszy lat 79, przeniosła się do wieczności w dniu 7 b. m. W nieutulonym żalu pozostała córka wraz z wnukiem zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo w kościele Narodzenia N. Marji Panny na Lesznie, w dniu 9 b. m., w piątek, o godzinie **9 i pół** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła, o godzinie **4-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —228—

† Ś. p. Gienio **Dygat**, syn Henryka i Adeli z Mareńskich małżonków Dygat, w dniu 8 b. m., przeżywszy rok 1 i miesięcy 4, powiększył grono aniołków. Ciężko strapieni rodzice zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 9 b. m., w piątek, o godzinie **4-ej** po południu, z kościoła św. Krzyża, na cmentarz powązkowski odbyć się mające. —940—

† W dniu 7 b. m., w mieście powiatowem Nowomińsku zmarła po krótkiej lecz ciężkiej chorobie ś. p. Marja z Berendsów **Sikorska**, w wieku lat 25. Pochowanie zwłok odbędzie się na miejscowym cmentarzu w piątek, dnia 9-go b. m., o godzinie **1-ej** po południu, na które mąż z pozostałem dzieckiem zaprasza. —931—

† W dniu 9 b. m., jako w rocznicę śmierci ś. p. Mieczysława **Rylskiego**, odbędzie się w kościele św. Andrzeja żałobna wotywa, o godzinie **10-ej** zrana, na którą zaprasza się. —937—

† Dnia 9 b. m., w piątek, o godzinie **9-ej** zrana, w kościele św. Krzyża odbędzie się żałobne nabożeństwo za dusze ś. p. Wojciecha i Franciszki małżonków **Kwasieborskich**, oraz ich córki ś. p. Franciszki z Kwasieborskich **Ujazdowskiej**, na które pozostali syn, synowa i wnuk oraz brat, zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —929—

† Dnia 9 b. m., w piątek, jako w trzecią smutną rocznicę imienin ś. p. Franciszki z Badurskich **Śniadowskiej**, odbędzie się nabożeństwo za jej duszę o godzinie **10-ej** zrana, w kościele św. Krzyża, w kaplicy Matki Boskiej, na które pozostały mąż wraz z dziećmi zaprasza familję, krewnych i przyjaciół. —924—

† Dnia 9 b. m., w piątek, jako w szóstą rocznicę śmierci ś. p. Anieli z Pruszaków **Higersberger**, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Krzyża, o godzinie **11-ej** zrana i o godzinie **10-ej** zrana tegoż dnia w kościele parafjalnym w Trembkach, w powiecie gostyńskim, na które pozostały mąż wraz z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —932—

† Dnia 10 b. m., w sobotę, o godzinie **11-ej** zrana, w kościele św. Józefa Oblubieńca na Krakowskiem-Przedmieściu, odbędzie się nabożeństwo w rocznicę śmierci ś. p. doktora Maksymiljana **Majewskiego**, na które żona z synami zaprasza krewnych i przyjaciół. —927—

† Za duszę ś. p. Franciszki z Rasztubowskich **Kriksin**, dnia 10 b. m., o godzinie **10 i pół** zrana, odbędzie się nabożeństwo w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, na które pozostali krewni zapraszają przyjaciół i znajomych. —909—

Z Cesarstwa.

Petersburg 6-go marca.—*Nowoje wremja* w ostatnim numerze poświęca oddzielny artykuł nowemu pretendentowi do tronu serbskiego księciu Karageorgiewiczowi. Wyłuszczywszy zasługi rodziny pretendenta i prawa do tronu, pomieniony dziennik zamyka artykuł następnemi słowy: „Niezbyt pomyślna wojna, która zakończyła się utratą Bośnji, rozczarowała niezmiernie naród serbski, co w wysokim stopniu sprzyja Karageorgiewiczowi. Obojętność króla Milana na stratę Bośnji i jej nieszczęśliwą dolę, jego przyjaźń dla Austrji wbrew dążeniom narodu serbskiego, wzmacniają nadzieje konkurenta. W narodzie serbskim zaczyna dojrzewać przeświadczenie o konieczności przyciągnięcia Bośnji do księstwa serbskiego. Naród zaczyna przychodzić do przekonania, że tylko pod tym warunkiem królestwo serbskie może pomyślnie żyć samoistnem życiem państwowem."

Petersburg 6-go marca.—Dzienniki tutejsze powtarzają półurzędowy komunikat *Politische Correspondenz* następnej treści: „Wiadomo już, że w zeszłym roku delegacje parlamentowe asygnowały znaczne summy na uzupełnienie fortyfikacyj przemyskich. Obecnie materjały te są już przygotowane i rozpocznie się dowóz ich do Przemyśla i innych punktów Galicji. Komunikat ten ma na celu zapobieżenie wszelkim błędnym lub sensacyjnym tłumaczeniom rzeczonego faktu, będącego ziszczeniem zupełnie normalnych robót austrjackiego zarządu wojennego."

Petersburg 6-go marca. — „Rzecz godna uwagi, pisze *Nowoje wremja*, iż prawie jednocześnie w kilku zachodnich państwach władze policyjne czynią ważne odkrycia, dotyczące organizacji partyj rewolucyjnych. W przeciągu jednego tygodnia aresztowani zostali niebezpieczni spiskowcy w Anglji, Belgji, Paryżu, Rzymie, Hiszpanji i nakoniec w Krakowie i Lwowie. Możnaby mniemać, że w ręce policji wpadł jaki centralny punkt międzynarodowej dynamitowej organizacji i że Europa teraz oczyści się z wielu niebezpiecznych żywiołów, nie tylko już z powodu dokonanych aresztowań ale także i dlatego, że wiele osób mających rację uważać dłuższy swój pobyt w Europie za niebezpieczny oczywiście śpieszy przenieść się do Ameryki. Władze angielskie obostrzyły nadzór nad emigrantami zbierającymi się w portowych miastach. Kwestja ekstradycyi przestępców politycznych z dziedziny teorji na nowo przechodzi na grunt praktyczny."

Kijów 6-go marca.—*Kijewlanin* donosi o procesie, jaki świeżo rozstrzygany był w jelizawetgradzkim sądzie okręgowym. Na ławie oskarżonych zasiadł Markus Goldeman, obwiniony o fałszywą denuncjację podaną na b. nauczyciela szkoły elementarnej Marcinkowskiego. Ponieważ śledztwo wykryło że Goldeman powodowany osobistą zemstą oskarżył Marcinkowskiego o udział w politycznem przestępstwie, na dowód czego złożył nawet przy denuncjacji sfałszowane przez siebie dokumenty, przeto sąd przysięgłych skazał Goldemana na zesłanie do Syberji po poprzedniem pozbawieniu praw stanu.

Ostatnia poczta „Kurjera Warszawskiego."

Lwów 6-go marca. — Koło polskie w Wiedniu uchwaliło wysłać dra Grocholskiego i dra Euzebjusza Czerkawskiego w deputacji do hr. Taafego i barona Conrada z prośbą o przyśpieszenie fundacji wydziału lekarskiego na wszechnicy lwowskiej.— Zaraz po ukończeniu rozpraw budżetowych w radzie państwa prezes Koła, dr Grocholski, udaje się do Włoch dla wypoczynku po uciążliwej kampanji parlamentarnej. Ponieważ zaś i wiceprezes Koła, br. Baum ze względów zdrowia nie będzie mógł sprawować przewodnictwa, Koło przystąpi niebawem do wyboru drugiego wiceprezydenta.

Lwów 6-go marca.—W kilku miejscowościach Galicji utworzone być mają w ślad uchwały sejmowej niższe szkoły rolnicze. Minister rolnictwa, hr. Falkenhayn przyrzekł udzielić im subwencję ze skarbu państwa 8,000 złr.

Lwów 6-go marca.—*Dziennik polski* donosi z Wiednia, że zeznania Kamińskiego, który wydaje się zupełnie złamanym, stoją częstokroć w rażącej sprzeczności z twierdzeniami zawartemi w akcie oskarżenia przeciw Schwarzowi. O wielu szczegółach, tamże wymienionych, Kamiński zdaje się nie wiedzieć. Albo zeznania jego są słuszne, albo ucieka się on do środków zrehabilitowania się kosztem dra Wolskiego.

Berlin 6-go marca. — Ustąpienie ministra wojny, jenerała Kameckego, jest wyłącznym przedmiotem zajęcia kół politycznych. Różnica zdań w przedmiocie artylerji nie była powodem ustąpienia. *National Ztng* twierdzi, że pobudki złożyły się na to rozmaite. Kamecke był za uproszczeniem regulaminu wojskowego wbrew zdaniu Moltkego; w sprawie pensyjnej Kamecke przemawiał za kompromisem zawartym z Bennigsenem (opodatkowanie prywatnej własności oficerów), na co nie zgadzał się cesarz.

Dublin 6-go marca.—Rada municypalna Dublina uchwaliła wykluczenie ze swego grona „świadka

koronnego“ w procesie morderców, radcy miejskiego Jakóba Careya.

Bukareszt 6-go marca.—Izba deputowanych przyjęła wszystkiemi głosami przeciw jednemu prawo upoważniające rząd do wyłożenia 15 miljonów na roboty fortyfikacyjne. Prezes ministrów Bratiano oświadczył przed głosowaniem, że fortyfikacje mają wyłącznie na celu dopomożenie Rumunji do lepszego ustrzeżenia swej neutralności. Bratiano rzekł, iż byłoby rzeczą dziecinną przypisywać tej uchwale charakter zaczepny. Zresztą potrzeba będzie przez lat dziesięć co roku wydawać na uzbrojenia kraju po 15 miljonów, zanim tenże obaczy się należycie ubezpieczonym.

Aleksandrja 5-go marca.—Wojska egipskie pobiły powstańców w Sudanie; „fałszywy prorok“ miał utracić 2,000 ludzi.

Telegramy własne
„Kurjera Warszawskiego.“

Wiedeń 8-go marca.

Na wczorajszem posiedzeniu izby deputowanych przy obradach nad budżetem wyznań minister baron Conrad oświadczył na interpelację, że seminarjum oo. bazyljanów czasowo oddanem zostało w zarząd ks. jezuitów, ponieważ czternaście klasztorów jest opustoszałych a w łonie zakonu bazyljańskiego nie dało się wynaleźć odpowiednich sił nauczycielskich. Prowincjał oo. bazyljanów sam upraszał u rządu o takie zarządzenie a metropolita gr.-kat. w Galicji zgodził się na nie.

Berlin 8-go marca

Na wczorajszem posiedzeniu sejmu pruskiego, większością jednego głosu odrzuconym został projekt rządowy w sprawie pruskiej rady gospodarczej.

Berlin 8-go marca.

Doniesienie *Norddeutsche Allg. Ztng* o mianowaniu ks. Walji marszałkiem polnym armji niemieckiej jest mylnem. Powstało ono z tego powodu, iż cesarz Wilhelm wręczył osobiście ks. Walji, który jest marszałkiem armji angielskiej, laskę marszałkowską.

Paryż 8-go marca.

Rząd odmówił przyzwolenia na odbycie pod gołem niebem na placu inwalidów meetingu robotników. Prawo nakazuje bowiem, ażeby zgromadzenia podobne odbywały się w lokalach zamkniętych.

Londyn 8-go marca.

Wczoraj odbyło się posiedzenie konferencji dunajowej; następne zapowiedziane na sobotę.

Londyn 8-go marca.

Na wczorajszem posiedzeniu konferencji dunajowej baron Mohrenheim przyjął imieniem Rosji wniosek pośredniczący Anglji w sprawie ramienia kilijskiego. Ogólne porozumienie przyszło do skutku. Konferencja przystąpiła do redakcji protokułów.

Londyn 8-go marca.

Dzisiejsze *Daily News* podają krążącą pogłoskę, jakoby były kanclerz rossyjski książę Gorczakow zachorował w Baden Baden wskutek trucizny.

Cetynja 8-go marca.

Książę Piotr Karageorgiewicz odjeżdża d. 11-go b. m. do Paryża.

Petersburg 8-go marca.

„Duma“ miejska święciła wczoraj dziesięcioletnią rocznicę samorządu miejskiego. Na zebraniu Stasiulewicz odczytał sprawozdanie, które będzie oddane do druku.

Charków 8-go marca.

Towarzysz prokuratora założył skargę kasacyjną od wyroku w sprawie Filippowa, uważając karę przez sąd wymierzoną, za niską.

Kazań 8-go marca.

Bank miejski, uwzględniając pogłoski o nadużyciach, zarządził rewizję nadzwyczajną w kasach bankowych.

Kazań 8-go marca.

Wyrokiem sądowym b. student Woroncow został skazany na zesłanie do gubernji tobolskiej.

Zajsan 8-go marca.

Wskutek odezwy posła rosyjskiego w Pekinie, gubernator Kobziński został usunięty z urzędu, jako utrudniający pracę przy wytykaniu linji granicznej. Jego następca, który ma przybyć do Kobdo jeszcze w bieżącym miesiącu, otrzymał rozkaz szybkiego rozstrzygnięcia sprawy granicznej.

Giełda.
Dnia 8-go marca 1883 roku.

Z Berlina, z giełdy wczorajszej nadesłane kursa różniły się bardzo niewiele od onegdajszych. W tranzakcjach natychmiastowych płacono za 100 rs. 10 fenigów drożej, a mianowicie 204.40, w tranzakcjach zaś końcomiesięcznych 204.25, to jest 25 kop. taniej.

U nas więc kursa walut zagranicznych podniosły się cokolwiek, chociaż obroty w ogóle nie były wielkie, a usposobienie ciężkie, wyczekujące i do tranzakcyj mało okazywano chęci.

Żądanie za weksle długoterminowe na **Berlin** podniosło się o kop. 10 do 49.20. Płacono z początku kurs wczorajszy, żądany 49.10. Później jeszcze wyżej do 49.12½ i nakoniec 49.15 — o 5 kop. drożej niż wczoraj.

Za krótkoterminowe żądano tylko 5 kop. drożej niż wczoraj 49.10. Płacono najwyższy kurs wczorajszy od samego początku 48.95. Cena ta podniosła się w trakcie giełdy o 10 kop. do 49.05.

Długoterminowemi na pomniejsze miasta niemieckie nie obracano wcale, za krótkoterminowe płacono 48.90, aż do 48.97½ — o 17½ kop. drożej, przy usposobieniu ciągle zwyżkowem.

Na **Londyn** płacić chciano z początku kurs przeciętny wczorajszy 9.96 i 9.96½. Po tej cenie jednak nie wiele tranzakcyj dokonano, tak, że dalej kupować pragnący zmuszeni byli płacić 9.98, przy żądaniu jeszcze o 1 kop. wyższem, tak, że różnica w porównaniu z dniem wczorajszym wynosi w żądaniu 1, w płaceniu zaś 2 do 3 kop.

Na **Paryż** płacono tyle, ile wczoraj żądano, 39.75, przy żądaniu podniesionem tylko o 5 kop. do 39.80. Obracano tylko krótkoterminowemi i to nielicznie.

Na **Wiedeń** żądanie o 20 kop. wyższe — 83.85. Płacono z początku tylko 83.50 jak wczoraj. Później jednak przy nieco większym pokupie cena wzrosła tak dalece, że ostatnie tranzakcje już nawet po wyżej wzmiankowanym kursie żądanym 83.85, dokonane zostały.

Z papierów państwowych listy likwidacyjne ani też pożyczka wschodnia nie były w obrocie. Żądania bez zmiany, za listy likwidacyjne większe 87.80, mniejsze 87,60. Za pożyczkę wschodnią troszkę drożej 91.85 żądano.

Słyszeliśmy o paru tranzakcjach pożyczkami premjowemi a mianowicie: I-ej emisji po 220 i drugiej po 213.50 i 214. Tranzakcje te zapewne przez zapomnienie zanotowane w cedule nie zostały. Kurs to zresztą niezmieniony.

Listy zastawne ziemskie troszkę znowu tańsze. Żądanie 99.95 utrzymało się tylko dla serji I lit. A. Lit. B i małe tejże serji po 99.90 w żądaniu. Serji III również w żądaniu obniżone do 99.80. Obroty temi papierami żadne.

Listy miejskie tylko serji III i IV w obrocie. Serji III po 92.05, przy żądaniu niezmienionem 92.20 i IV — 91.05, nieco drożej przy żądaniu 91.20 o 15 kop. wyższem.

Z akcyj banku dyskontowego sprzedano małą partję po wysokiej cenie 304.

Inne bez obrotu ciągle z powodu braku oddających.

Godzina 12½. Usposobienie spokojne. Przy taksacjach terminowych 204.25 płacono za długoterminowe weksle na Berlin 49.15.

J. Wł.

Wykaz depesz

otrzymanych przez warszawską centralną stację telegraficzną w dniu 7-ym marca 1883-go roku, a nie doręczonych adresatom, z powodu niedokładnych adresów:

Karniecki,— Moser Rothberg, — Rosensztein Karmin dla Fijuna,— Moses Braun,—Leszczyński, Jerozolimska 30,—Groch, u restauratora Binkowskiego, Nowy-Świat, — Marszałkowska 52, pracownia Świniarskiej - Świerzbińskiej, — Maks Baender, Mazowiecka, — Karmin, — Sztejnike, Hoża 3,—Weingart,—Godlewska, Ś-to-Krzyzka 16,— Elman, Tamka 6,— Woydt, hotel paryski.

TEATRA:

WIELKI: Dziś: „Żydówka“. Jutro: „Otello“. — ROZMAITOSCI: Dziś: „Fałszywi poczciwcy“. Jutro: „On będzie moim“, „Majster i czeladnik“ i „Wesele w Ojcowie“. — MAŁY: Dziś: „Rodzina Furiosów“. Jutro: „Książątko“.

Przez Rząd zatwierdzony i kaucjonowany

DOM KOMISSOWY

pod firmą

SALA LICYTACYJNA PRYWATNA

Miodowa № 10, 1-e piętro.

1) Przyjmuje na sprzedaż wszelkie ruchomości, towary i wyroby fabryczne.

2) Wyprzedaje takowe każdodziennie z wolnej ręki, a we Czwartki przez licytację.

3) Wielki wybór mebli nowych i używanych, tak wykwintnych, jakoteż skromnych.

Obstalunki na roboty tapicerskie.

4) Dywany, serwety, lustra, żyrandole, biżuterja, porcelana, szkło, garderoba.

5) Obrazy, przedmioty sztuki, bronzy i wszelkie wyroby galanteryjne, kufry, walizy i t. p.

Otwarta codzień od godz. 9 rano, do 7 wieczór. w Święta od 12 do 6. 27

W Księgarni
W. M. ISTOMIMA
w Warszawie,

jest do nabycia nowa książka **dla Prawników** w języku rosyjskim:

Skrócony Zbiór.

Cyrkularne Dekrety Senatu.—Wyroki Senatu o odpowiedzialności osób officjalnych.—Cyrkularze i instrukcje Ministerjum Sprawiedliwości 1865—1883 r. — Ułożył Towarzysz Prezesa Sądu Okręgowego **A. Timanowski. — Cena rs. 1, z przesyłką pocztową.** 715r

Nowe czasopisma.

PASIECZNIK, pismo poświęcone pszczelnictwu postępowemu, wychodzi w Poznaniu 15-go każdego miesiąca. Abonament roczny w Warszawie **rs. 1 kop. 50,** z przesyłką pocztową **rs. 2.**

SYLWAN, organ galicyjskiego Towarzystwa leśnego pod redakcją Aleksandra Nowickiego, wychodzi miesięcznie. Abonament roczny w Warszawie **rs. 4,** z przesyłką na prowincję **rs. 5.**

Skład Główny na Królestwo i Cesarstwo

W KSIĘGARNI

GEBETHNERA I WOLFFA

w Warszawie. 683r

Magazyn Kapeluszy i Czapek męzkich

Wacława Truchlińskiego,

ul. Marszałkowska № 65,

poleca na obecny sezon w znacznym wyborze piękne **Kapelusze** i znane z dobroci **Czapki** w użyciu powszechnie będące.

Ceny bardzo umiarkowane.

Kapelusze po rs. 3, 4, 4.50, 5, 6 i 7.50.
Czapki po rs. 1, 1.10, 1.25 i 1.50. 706
Cylindry najnowszego fasonu po rs. 7.50,

Nowo otwarty

Sklep artykułów spożywczych

pod firmą:

„BRONISŁAWA“,

przy ulicy Senatorskiej № 27a, obok kościoła Ś-go Antoniego,

posiada zawsze **świeże** artykuły spożywcze **w gospodarstwie domowem niezbędne,** a więc: **pieczywo, nowalijki, wiktuały, oliwę, ocet, cytryny, sery, sardynki, sielawy,** etc. **Masło** codziennie świeże otrzymuje ze wsi.

Ceny bardzo umiarkowane, wszystkie artykuły odznaczają się przedewszystkiem świeżością. 705r

Poudre Rosalbine

najnowszego wynalazku, wprowadzony w użycie w najmodniejszym Paryzkim świecie, spreparowany na glicerynie, podług najściślejszych hygienicznych zasad. **Puder Rosalbine** najnowszy, prawdziwy fenomen w sztuce kosmetycznej, pokrywa twarz naturalną białością tak delikatną, że osoba używająca nie może być posądzoną o upiększenie twarzy.—Cena rs. **1,** z puszkiem rs. **1** kop. **50. — Perfumerja Renaissance Nowy-Świat № 41** i u **Leona** Nowo-Senatorska Nr 4. 345

Dla Fabryki Machin

poszukuje się na kierownika **Inżeniera mechanika konstruktora,** doświadczonego w swym fachu. Bliższych **szczegółów** udzieli Kempner, Włodzimierska № 4, zrana od 9 do 11 i od 4 do 5 po południu. 708r

—19—

ZIARNA GORCZYCY.
DIDIER

Zalecane przez Znakomitości lekarskie

przeciwko

Chorobom Żołądka, Wątroby, Obstrukcyi, Liszajom, Hemoroidom, Reumatyzmom.

Skład hurtowy: DIDIER

20, boul. Poissonnière, w Paryżu

Sprzedaje się u wszystkich Aptekarzy i Drogistów.



Para Koni

powozowych, rosłych, nadesłanych ze wsi, do sprzedania. Wiadomość w Hotelu Niemieckim u Szwajcara. 780

Kilkanaście lat egzystujący przy jednej z pryncypalnych ulic, elegancko urządzony

Zakład Mleczny,

jest do odstąpienia w każdym czasie. Wiadomość w kiosku, przy starej poczcie. 779

Sklep z mieszkaniem,

Pokój z kuchnią na 3-m piętrze, z wodociągami i zlewem, jest do wynajęcia od 1-go Kwietnia r. b. Bliższa wiadomość: ulica **Nowolipie № 15, u właściciela domu.** 705

!Korzystny interes!

Księgarnia i Czytelnia nowo-założona, z przyczyny słabości właściciela, do sprzedania pod bardzo korzystnemi warunkami. Wiadomość w Dystrybucji P. Baumgartena, przy ulicy Elektoralnej № 8.— Tamże wiadomość o ładnych Szafach i Bufetach sklepowych do sprzedania. 782

PP. Przedsiębiorcy.

Na czasie, na czasie! pilno.

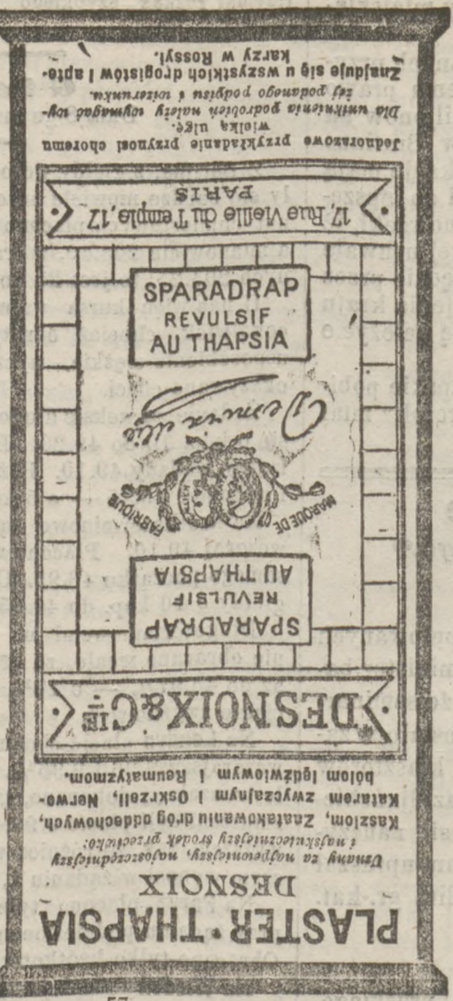
Do założenia na prowincji fabryki, dającej $^{100}/_{100}$, nakładem 6,000 rs., której działalność rozwija się tak, że w czwartym roku, obraca kwotą 50,000 rs., bo konkurencja tylko zagraniczna, a produkt niezbędny i kosztowny.—Wiadomość osobiście żądającym z pewnem zastrzeżeniem. udzieli J. S., elazna № 20e, mieszk. 17, od g. 10—4. 791

Kurs giełdy warszawskiej.
Dnia 8-go marca 1883 r.

	Z końc. giełdy żąd.	Z końc. giełdy płac.
Weksle:		
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	49.10	—.—
Londyn 1 funt sterl. „ „	9 99	—.—
Paryż 100 franków „ „	39.80	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	83 85	—.—
Papiery publiczne:		
4% Listy z. 3 okr ser. 1 i II	—.—	—.—
5% Listy z. nowe z r. 1869 d.	99.95	—.—
„ „ „ m.	99.90	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I	94 40	—.—
„ „ „ II	92 35	—.—
„ „ „ III	92 20	—.—
Listy zast. m. Łodzi ser. I i II	—.—	—.—
4% Listy likwidacyjne duże.	87 80	—.—
„ „ małe.	87.60	—.—
Bilety Banku Ces. ser. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premj. z roku 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	91 85	—.—
II „ „ rs. 100	91.85	—.—
III „ „ rs. 100	91 85	—.—
Akcje i obligacje:		
Akcje dr. żel warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-tepesp..	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabryczno-łódzk.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Wars.	—.—	—.—
Akcje Banku dysk. w Warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Łodzi.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub od ognia	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. fabr. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. fab. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. f. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. fabryki machin..	—.—	—.—
Akcje Tow. Łazienek i Łaźni	—.—	—.—
Akcje Tow. zakł. przędz. Zaw.	—.—	—.—

Wartość kuponów:

Od Listów zastawnych 4% kop. —.
Od Listów zast. nowych 5% kop. $105^{5}/_{9}$.
Od Listów z. m. Warsz. s. I i II k. $218^{1}/_{18}$.
Od Listów zast. m. Łodzi kop. $176^{7}/_{18}$
Od Listów likwidacyjnych kop. $107^{7}/_{9}$.



—57—

!!Płacę, najlepiej płacę!!

KUPUJĘ

Zegarki, Biżuterję, Złoto i Srebro, od najmniejszej do największej ilości

SPRZEDAJĘ

o 30% taniej o 30%

59. Nowy-Świat 59, dom za Świętokrzyzką, mieszk. 15.—**HENRYK JUWILER.** 259

P A N N Y

(chrześcijanki), w wieku, od lat 15, przyjmuje do nauki z **natychmiastową pensją. Fabryka Piór Strusich,** Tłomackie № 3, Uzdolnione Panny angażują się za wysoką pensją. 789



Ogier kary

rosły, 4-letni, do sprzedania, za rs 400.—Wiadomość Czerniakowska № 7., w fabryce świec stearynowych 796

TARGI „na placu Witkowskiego.“
Dnia 7 marca 1883 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
Pszen. 242—250 sm. i ord.	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	—	—
„ „ biała.......	—	—	675	765
„ „ wyborowa ..	—	—	850	915
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	450	480
„ średnie..........	—	—	—	—
„ wadliwe..........	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	4	450
Owies.............. 141 f.	—	—	265	315
Gryka .... 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt...	—	—	6	720
Ziemniaki..............	—	—	—	—
Masło świeże funt.......	—	—	—	—
„ solone pud........	—	—	—	—
Siana pud.............	50	55	—	—
Słomy pud.............	25	28	—	—
Drzewo opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękie „	—	—	—	—

Dowozy osią dostawa franco, skład kupującego.

Pszenicy 1200, żyta 1800, jęczmienia 30 owsa 50, grochu polnego korcy 100.

Koniczyna czerwowa od rs. 60 do 65, biała od rs. 70 do 75.

CENY ZBOŻA.

za pud na stacji „Praga“ dr. żel. warsz.-teresp. z d. 7 marca 1883 roku.

Pszenica wyborowa 128 — 140 średnia 118—127, ordynaryjna 90—110.

Żyto wyborowe 80—83, średnie 76—80, ordynaryjne 70—75.

Jęczmień wyborowy 75—88, średni —.— ordynaryjny —.—.

Owies wyborowy 84—87 średni 78—82 ordynaryjny 70—77.

Groch 76—115 **Gryka** 78—88. **Kasza jaglana** 115 — 125 śred. — —. ordynaryjna — — —. *B. Werner et Comp.*

Kasy ogniotrwałe

pierw. Austr. uprzywil. fabryki

F. WERTHEIM & Comp.

W WIEDNIU,

Dost. Dworu J. C. K. M.



z zastosowaniem patentowanych zamków, za otworzenie których bez klucza wyznaczoną jest nagroda 1,000 dukatów w złocie.

Pierwsze medale na wszystkich wystawach powszechnych.

Nowe zabezpieczające mechanizmy. Kasy nasze chroniły swe zawartości przeszło w 400 wypadkach włamania i ognia.

Generalny Reprezentant

MIKOŁAJ BRAUMAN,

w Warszawie, Elektoralna № 13.

Cenniki illustrowane z rozmiarami i wagą. wysełają się na żądanie franco. 426

Parowa Fabryka
Wyrobów nożowniczych, i Narzędzi chirurgicznych,
J. Przewoskiego,

Nowolipki 33.—Skład główny: Długa 27, Hotel Polski.

p o l e c a:

Noże stołowe, deserowe i kuchenne.
Brzytwy, Scyzoryki, Nożyczki.
Noże do maszyn, rzemiosł.
Narzędzia Chirurgiczne, Bandaże.
Stal angielska wypróbowana, wykończenie staranne, gwarancja zupełna.

Ceny umiarkowane. 516

SYFONY



do wód gazowych, najnowszej i najpraktyczniejszej francuzkiej konstrukcji, jak również i wszelkie przybory do tychże, znajdują się na składzie i są do sprzedania, po cenach nizkich w domu handlowym **M. Landy i Sp.** Leszno № 57, w Warszawie. 473

35 kop. garniec 35.

Najlepszej Kaukazkiej Nafty garniec 35 k. i 11 garniec bezpłatnie.—Osobom nie żądającym brać na procent, po 32 kop. garniec. Amerykańskiej, salonowej 50 kop. garniec. Sprzedaż w sklepie mydlarskim Nowo-Senatorska № 4.—Polecam się Sz. Kupującym.

769 **K. HABERLING.**

Po rs. 13

sążeń kubiczny drzewa olszowego.—**Leszno 18,** m. 26 z dostawą na miejsce. 204

Cena okowity:

z dnia 8 marca 1883 r.

Hurt. skład. wiadro rs. 7 kop. 62⁵.
„ garniec rs. 2 kop. 48.

Rozkład jazdy na drogach żelaznych.

POCIĄGI:	Odchod. godz.	Odchod. min.	Przych. godz.	Przych. min.
Warsz.-Wiedeńska:				
Pośpieszny 3 klasy......	6	— r.	9	50 w.
Osobowy 3 klasy.........	11	10 r.	5	55 pp
Powyższe pociągi łączą się z drogą łódzką.				
Kurjerski 2 klasy.......	9	— w.	7	15 r.
Osob. miejsc. 3 klasy (do Piotrkowa i Kutna).....	5	35 pp	10	10 r.
Warsz.-Bydgoska:				
Kurjerski 2 klassy........	2	35 pp	2	45 pp
Osobowy 3 klasy.........	6	50 r.	10	30 w.
Warsz.-Terespolska:				
Kurjerski 2 klasy........	4	10 pp	1	15 p.
Pocztowy 3 klasy........	11	— r.	7	14 w.
Osobowo-towarowy.......	7	15 w.	7	53 r.
Warsz.-Petersburska:				
Kurjerski 2 klasy.......	10	8 r.	7	33 w.
Osobowy 3 klasy.........	6	43 w.	3	43 r.
Pocztowy 3 klasy........	11	48 w.	12	58 p.
Nadwiśl. do Mławy.				
Osobowy	9	21 r.	7	56 w.
Pocztowy.................	6	33 w.	10	42 r.
Nadwiśl. do Kowla:				
Osobowy	9	— w.	8	14 r
Pocztowy	1	47 p.	2	12 p.

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 17 (29) Marca r. b., o godzinie 11 i pół rano, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy licytacja in plus, przez opieczętowane deklaracje, na trzyletnią dzierżawę t. j. od d. 1 (13) Stycznia 1884 r., do 1 (13) Stycznia 1887 r., gruntę miejskiego, położonego między ulicą Koszyki i wałem miejskim, z jednej, a b. Cmentarzem Ujazdowskim i drogą idącą przy posesji Krupeckiego z drugiej strony, rozległości 4 dziesiat. i 1346 sążni kwadratowych, czyli morgów 8 i 270,1 prętów kwadratowych, od rs. 526 rocznie.

Mający zamiar ubiegania się o takową dzierżawę, złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonym na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowaną deklarację, napisaną na papierze stemplowym ceny kop. 60, podług wzoru niżej zamieszczonego, wraz z kwitem kasy m. Warszawy na złożone w tejże Kasie vadium w ilości rs. 53 i na koszta ogłoszenia rs. 40, które nieutrzymującemu się przy licytacji będą zaraz zwrócone.

Warunki są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu, każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia . . . . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się wydzierżawić na lat 3, t. j. od d. 1 (13) Stycznia 1884 r, do 1 (13) Stycznia 1887 r., grunt miejski, położony między ulicą Koszyki i wałem miejskim, z jednej, a b. Cmentarzem Ujazdowskim, i drogą idącą przy posesji Krupeckiego, z drugiej strony, rozległości 4 dziesiat. i 1346 sążni kwadr. czyli morgów 8 i 270,1 prętów kwadr., za sumę N. N. rs., N. N. kop. rocznie, (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom, w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kasie miasta Warszawy vadium w ilości rs. 53, i na koszta ogłoszenia rs. 40, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania).

Pisałem dnia N. N. (wypisać dzień, miesiąc i rok).

(Podpisać wyraźnie imię i nazwisko). 642—r—

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 17 (29) Marca r. b., o godzinie 11 rano, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy, licytacja in minus, przez opieczętowane deklaracje, na budowę 5 tam faszynowych, na prawym brzegu Wisły, od sumy anszlagowej rs. 2,000.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo, złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonym na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowaną deklarację napisaną na papierze stemplowym, ceny kop. 60, podług wzoru niżej zamieszczonego, wraz z kwitem kasy m. Warszawy, na złożone w tejże Kasie vadium w ilości rs. 200 i na koszta ogłoszenia rs. 40, które nieutrzymującemu się przy licytacji, zaraz zwrócone będą.

Warunki i anszlag są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia . . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się budowy 5 tam faszynowych, na prawym brzegu Wisły, za sumę N. N., rs., N. N. kop. , (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kasie m. Warszewy, vadium w ilości rs. 200 i na koszta ogłoszenia rs. 40, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. N., (wypisać miejsce zamieszkania).

Pisałem dnia N. N. (wypisać dzień, miesiąc i rok).

Podpisać wyraźnie imię i nazwisko. 643—r

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 17 (29) Marca r. b., o godzinie 12 w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy, licytacja in minus, przez opieczętowane deklaracje na budowę sztachet wzdłuż wału ochronnego, na Pradze, od sumy anszlagowej rs. 605.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo, złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonym na ręce p. o. Prezydenta miasta, opieczętowaną deklarację, napisaną na papierze stemplowym, ceny kop. 60, podług wzoru niżej zamieszczonego, wraz z kwitem kasy m. Warszawy, na złożone w tejże kasie vadium w ilości rs. 65 i na koszta ogłoszenia rs. 35, które nieutrzymującemu się przy licytacji zaraz zwrócone będą.

Warunki i anszlag są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się budowy sztachet, wzdłuż wału ochronnego na Pradze, za sumę N. N rs., N. N. kop. (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kasie m. Warszawy, vadium w ilości rs. 65 i na koszta ogłoszenia rs. 35, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania).

Pisałem dnia N. N. (wypisać dzień, miesiąc i rok).

Podpisać wyraźnie imię i nazwisko. 641—r

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 17 (29) Marca r. b., o godzinie 12½ w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy, licytacja in minus, przez opieczętowane deklaracje, na budowę schodów kamiennych, prowadzących od ulicy Krzywe-Koło na Brzozową, od sumy anszlagowej rs. 743.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo, złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonym, na ręce p. o. Prezydenta miasta, opieczętowaną deklarację, napisaną na papierze stemplowym, ceny kop. 60, podług wzoru niżej zamieszczonego, wraz z kwitem Kassy miasta Warszawy, na złożone w tejże Kassie vadium w ilości rs. 75 i na koszta ogłoszenia rs. 40, które nie utrzymującemu się przy licytacji zaraz zwrócone będą.

Warunki i anszlag są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu, każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia . . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się budowy schodów kamiennych, prowadzących od ulicy Krzywe-Koło na Brzozową, za sumę N. N. rs., N. N. kop., (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kasie m. Warszawy, vadium w ilości rs. 75 i na koszta ogłoszenia rs. 40, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. N., (wypisać miejsce zamieszkania).

Pisałem dnia N. N., (wypisać dzień, miesiąc i rok).

Podpisać wyraźnie imię i nazwisko. 685—r

WYPRZEDAŻ
Koronek ruskich po cenie kosztu,
w domu pod Nr 3 przy ul. Mazowieckiej, na 2 piętrze. 582r

ZARZĄD LASÓW DÓBR SŁUŻEWA, pr. Aleksandrowo pogr.,
poleca do kultur leśnych wiosennych:

Pinus sylvestris, Sosna zwyczajna 1-o roczna, 1,000 szt.	Rs. —	kop. 50.
„ **austriaca** „ **austryjacka** „ „	„ 1	„ 20.
„ **maritima** „ **morska** „ „	„ 1	„ 75.
Picea excelsa, Świerk . . . . „ „	„ —	„ 75.
„ „ „ (szkółkowany 3 letni „	„ 2	„ 50.
„ „ „ „ 3 letni „	„ 3	„ 50.
„ „ „ „ 4 letni „	„ 4	„ 50.
Abies pectinata, Jodła 1-o roczna . . . . „	„ 3	„ —.
Larix europaea, Modrzew 1-o roczny . . . . . „	„ 3	„ —.

Nasienie sosny zwycz., pud Rs. 36. Wszelkie **drzewka liściaste**, oraz **nasiona**, po cenach bardzo przystępnych.

Zgłoszenia przyjmuje **zarządzający lasami W. MAJEWSKI, w Aleksandrowie pogranicznym.** 675

RZETELNA i UCZCIWA REKLAMA
bez żadnej blagi!!!
Skład fabryczny K. MANTEY,
ŚWIĘTOKRZYZKA, róg WŁODZIMIERSKIEJ,
sprzedaje najtaniej, po cenach fabrycznych, dotychczas niepraktykowanych:
KASZMIRY czarne i kolorowe, jako specjalność.
MATERJAŁY do pokrycia futer, palt i dolmanów.
ADAMASZKI wełniane i jedwabne.
FLANELE i KORCIKI.
SATINS wełniane, prześliczne na suknie, we wszystkich kolorach.
MATERJAŁY na suknie tanie, a mianowicie:
REPSY, DIAGONALE itp., po kop. **15. 20, 25, 30 i 35** łok., we wszystkich kolorach.—**Wszelkie dodatki do sukien damskich.**
UWAGA. Prowadząc wyłącznie powyższe tylko towary i całą swoją uwagę i starania tymże artykułom poświęcając, śmiem twierdzić, że wszystkim słusznym żądaniom Sz. Publiczności, jestem w stanie godnie odpowiedzieć. 626

MIGRENY I NEWRALGIJE
uspokoić można w przeciągu kilku minut za pomocą
PEREŁEK TERPENTYNOWYCH D-ra CLERTAN
Jeżeli doza czterech PEREŁEK *żadnej ulgi nie sprawia to nie należy ich dalej używać.—Każdy flakonik zawiera 30 perełek, co sprawia że leczenie każdej migreny lub newralgij kosztuje ledwie kilka kopiejek.*
Podpis Clertana na każdym flakoniku jest konieczny.
Prace professora Bouchardat wykazały ich trafność w zapobieżeniu chorobom zaraźliwym
Clertan
SPRZEDAŻ DETALICZNA PRAWIE WE WSZYSTKICH APTEKACH.
Fabryka i sprzedaż hurtowa: **PARYŻ**, dom L. FRÉRE & TORCHON, 19 rue Jacob. 6

W dniu 6 Marca r. b., t. j. we Wtorek rozpoczęła się
w Magazynie Mód
W-wa KWIATKOWSKIEGO Sen.
NIECAŁA Nr 1, 1-sze piętro,
WYPRZEDAŻ
gotowych **Sukien, Kostjumów** i wszelkich **Okryć** pozostałych z wiosny i jesieni, a w tej liczbie oryginalne
MODELE PARYZKIE,
po cenach niżej kosztu.
Wyprzedaż trwać będzie tydzień. 638

Dla Pań Gospodyń.
Świeżo otrzymana w wielkim zapasie
Mąka Banacka (Kwiat pszeniczny)-
Mąkę tę rekomenduje się jako prawdziwy kwiat pszeniczny, wypróbowaną, za gatunek najlepszy na **Wielkanocne Ciasta** nadzwyczajnej białości, suchości i wydającą Ciasto bardzo delikatne.
Przygotowany wielki zapas w woreczkach 1-o pudowych i pół pudowych **Nr 0000** i **Nr 000.**—Sprzedaż odbywa się w **Piekarni Polskiej,** przy ulicy Kruczej Nr 10, oraz w filjach tejże firmy przy ulicy Senatorskiej Nr 5, przy ulicy Długiej róg Przejazd w domu Kelhena i przy rogu Długiej i Wązkiej. 786

KAPSUŁKI i PIGUŁKI
Z BROMKU KAMFORY
DOKTORA CLIN
Laureata facultetu medycznego w Paryżu. — Nagroda Montyon. — 26 —
KAPSUŁKI i PIGUŁKI Dra CLIN *z bromku kamfory* używają się *w chorobach nerwowych, mózgowych, w dolegliwościach sercowych i oddechowych,* oraz w następujących przypadłościach: *astmie, bezsenności, kaszlach nerwowych, spazmach, palpitacjach, kokluszach, epilepsyi, konwulsyach, zawrotach głowy, zagłuszeniu, gorączkach, migrenie, w chorobie pęcherza i kanałów moczowych* i na uspokojenie całego organizmu.
NALEŻY WYSTRZEGAĆ SIĘ PODROBIEŃ, I WYMAGAĆ, JAKO GWARANCJĘ, NA KAŻDYM FLAKONIE MARKĘ FABRYKI (ZASTRZEŻONĄ), OPATRZONĄ W PODPIS
Clin & Cie i Medal Nagrody Montyon
Nabywać można w Paryżu u Clin et Cie, 14, rue Racine; zaś w Warszawie i na prowincyi za pośrednictwem wszystkich aptekarzy u których znajdują się jednocześnie
PIGUŁKI ŻELAZNE Dra RABUTEAU.

FIRANKI w wielkim wyborze,
BIELIZNĘ STOŁOWĄ
poleca
Skład Płótna i Bielizny
R. JANKOWSKIEGO,
15. Krakowskie-Przedmieście 15.
dom Hrabiego St. Potockiego, w Warszawie,
686

WIELKI TRANSPORT 621
BRYNDZY WĘGIERSKIEJ,
prawdziwej, najlepszego gatunku, otrzymał
SKŁAD OWOCÓW
przy ul. Senatorskiej № 2.—**W. Zalewski**

STOKFISZ
NA PORCJE
od dziś zacznie być podawanym w składzie win Edmunda Langner, dawniej Riedla i podawać się będzie przez cały post codziennie jak to ma miejsce corocznie od 1830 r. w tym czasie, również otrzymano i poleca sie Sz. Publiczności Minogi Elblągskie, duże wybierane, Łosoś wędzony NB. prawdziwie elblągski i szwedzki w puszkach, Makrele, Fiszrulady, Sardynki angielskie, w ostrym sosie i francuzkie w oliwie i pomidorach, Kilki rewelskie, różne konserwy rybne, w puszkach, oraz wyborną Kawę Jamaika, która tak powszechną i zasłużoną zyskała ocenę, można ją mieć też już przygotowaną. 481

Specjalny Zakład Angielski
wyłącznie
Kucia Koni!
RYSZARDA CHAPMAN,
nowo-otworzony przy ul. **Chmielnej № 10,** poleca się. — Wieloletnia praktyka właściciela zakładu i nieustające poświęcanie się zawodowi, daje gwarancję dokładnego i po cenach możliwie umiarkowanych, wykonywania powyższych robót. Tamże potrzebny est **uczeń.** 245r

679
Obuwie męzkie.
Sprzedaje kamasze całkowite, o podwójnej podeszwie, po rs. 5, a kamasze na jednej podeszwie całkowite, po rs. 4 kop. 80. kamasze o podwójnej podeszwie, przyszwy naszywane po rs. 4 kop. 50. Buty lakierowane po rs. 15, buty juchtowe od rs. 8; a dla dzieci różnej miary fasonu i z lakierami, ceny przystępne. Z czem się polecam Szanownej pubiczności. **Ulica Elektoralna № 20 nowy, w podwórzu. J. Zawistowski.**—Za pewność poręczam.

Nauka i wychowanie.

Bona polka, potrzebną jest, znająca krój i szycie na maszynie, na demi-place Wiadomość ul. Elektoralna № 34, mieszk. 2 od godziny 10—12 i od 2—4 po południu. 453

Prof. de Prechamps, Długa 23. Dwie francuzki (młode) z doskonałą rekomendacją, do umieszczenia. 3274

Osoba życzy miejsca do zaopiekowania się dziećmi i udzielania im początków, lub do zarządzania domem. Oferty proszę składać w Kantorze Kurjera Warszawskiego, pod literami N. N. 446

Osoba posiadająca język francuzki i muzykę, puszukuje lekcyj. Wiadomość między 1-ą a 4-ą, Marszałkowska 54, m. 6.

Buchhalterji kto życzy udzielać najwyżej po kop. 50 za godzinę. Złożyć adres w kantorze Kurjera Warsz., pod lit W. L. 18.

Francuzka któraby mogła przychodzić wieczorami, uczyć małą panienkę, zechce się zgłosić z odpowiednią rekomendacją, pomiędzy 12—2, Szpitalna № 1, mieszk. 6. 3300

Bona potrzebna z dobremi świadectwami. Wiadomość w hotelu angielskim, od Trębackiej u szwajcara. 3445

Bona Marja Broksch niech się zgłosi dla przyjęcia miejsca. Elektoralna № 15, mieszkania 4. 3465

Nauczyciel niemieckiego, szuka miejsca (demi place) przy ruskiej familji. Oferty pod lit. W. R. 9, uprasza składać w kantorze Kurjera Warszawskiego. 3269

Przyjmuję panienki do nauki krawieczyzny, ze wszystkiem, za małą opłatą, oraz do nauki kroju, po rs. 6 miesięcznie. Świętojerska № 22, w trzeciej bramie, do **Rodewics, piętro 1-sze.** 3438

Polka inteligentna, posiadająca z konwersacją języki: francuzki, ruski, wykład niemieckiego, oraz muzykę, życzy się umieścić do towarzystwa lub do dzieci, na stałą albo na godziny w Warszawie, lub na prowincji.—Adres: ulica Bracka № 5, mieszkania 22. 3466

Posady i prace.

Panna kompletnie uzdolniona w kroju i szyciu krawatów męzkich, potrzebna jest, pierwszeństwo mają znające język niemiecki. **Wiadomość: Wspólna 18, stróż wskaże.**

Podleśny kawaler, w sile wieku, z dobremi świadectwami, poszukuje posady od 1 Kwietnia, oraz rządca z chlubnemi świadectwami, znający się dokładnie na rolnictwie potrzebuje zaraz. Oferty w kantorze Kur. Warsz. pod lit. A. S. 3315

Rs. 100, otrzyma ten, kto się wystara o posadę magazyniera większej fabryki, lub inną odpowiednią posadę, dla byłego urzędnika kolejowego, spadłego z etatu. Na żądanie może być złożona kaucja. Łaskawe oferty proszę składać w kiosku, wprost Miodowej, pod liczbą 100. 3353

Panny kompletnie uzdatnione w strojach damskich, podręczne i do nauki, potrzebne do magazynu Alfonsa Bogusławskiego, ul. Żabia № 4, za dobrem wynagrodzeniem.

Uczeń potrzebny jest do jubilera G. Schönfeldera, hotel Angielski, Wierzbowa № 4.

Panna służąca do krawiecczyzny i do wyręczenia pani, potrzebna na wieś. Wiadomość: hotel Rzymski № 25, między 7-ą a 8-ą rano. 3407

Do filji berlińskiej fabryki krawatów D. Weidlera, ulica Erywańska № 8, potrzebne są panny, uzdolnione w szyciu krawatów, pod korzystnemi warunkami. 3396

Potrzebną jest piastunka (niania), średniego wzrostu, znająca język ruski i niemiecki, z dobremi świadectwami Krakowskie-Przedmieście № 52, mieszk. 4. 3448

Panny uzdolnione do kapeluszy, potrzebne są na korzystnych warunkach do Magazynu Fijałkowskiej, Senatorska № 18, wprost kościoła po-Reformackiego. 472

Uczniowie potrzebni do zakładu ślusarsko-mechanicznego, Nowy-Świat 23. 470

Pisarz prowentowy, który mógłby wypełniać obowiązki kontrolera, potrzebny zaraz lub od 1 Kwietnia na wieś. Nie wymaga się tyle znajomości gospodarskiej, o ile gwarancji, sumienności i uczciwości. Erywańska 12, mieszk. 2, rano od 10—2. 3452

Podręczne potrzebne są. Ulica Oboźna № domu 3, mieszkania 8. 3443

Gospodyni praktyczna przybyła ze wsi, potrzebuje zaraz miejsca do gospodarstwa, znająca się na kuchni dobrze. Wiad.: Nowogrodzka № 12, u p. Powierskich.

Buchalter i korespondent w polskim i niemieckim języku, poszukuje posady. Łaskawe oferty przyjmuje kantor Kurjera sub. S. K. 3461

Panny podręczne potrzebne są, do pracowni sukien. Marszałkowska 47. 3478

Panny zdatne i podręczne, potrzebne są zaraz do sukien. Róg Zielnej i Siennej № 12 lit. a, na dole. 3481

Zdolny referent poszukuje zajęcia wieczornego, od 6 do 11. Oferty składać w w kantorze Kur. Warsz., pod lit. W. Z., lub Zielna 7a, Grzybowski. 3476

Panny podręczne do sukien damskich, potrzebne są do magazynu J. Mottier, ulica Nowy-Świat № 45. 3424

Panny potrzebne są zaraz do krawieczyzny damskiej. Ul. Piwna № 11. mieszkania 53, 1-sze piętro, w lewej oficynie.

Panny zdatne i uczennice potrzebne do pracowni Wojcińskiej. Grzybowska № 8.

Panny uzdolnione do roboty ubrań dziecinnych, potrzebne zaraz. Ul. Mazowiecka № 11, mieszkania 16. 3421

Panien 10 potrzeba do kwiatów i uczennice od razu płatne. Twarda № 23, 2-gie piętro № 2. 3437

Wolonter, młody człowiek, przyjechawszy z zagranicy z uniwersytetu handlowego, życzy sobie miejsca w pierwszorzędnym kantorze bez wynagrodzenia. Oferty w kantorze Kurjera War. pod wyrazem: Pologne.

Panny potrzebne są do spódnic, za dobrem wynagrodzeniem. Leszno № 7. m. 10.

Panny potrzebne do magazynu konfekcyj, do sprzedaży okryć damskich, hotel Paryzki № 13, między godz. 9 a 10 rano. 3427

Panna potrzebną jest do maszyny systemu Singera. Wiadomość w magazynie Jaskułowskiej. ul. Miodowa № 8. 3436

Panny do spódnic i podręczne, potrzebne są zaraz, do pracowni J Tock. Podwal 8.

Osoba średniego wieku poszukuje miejsca do gospodarstwa miejskiego lub wiejskiego, zaraz lub od Wielkanocy. Wiadomość: Nowogrodzka № 16, m. 7, od godziny 12—3. 462

Poszukuje się miejsca rządcy domu. Wezwania proszę nadsyłać do Instytutu wód mineralnych w ogrodzie Saskim. 3033

Organista bezżenny, do jednej z Parafji katolickich Warszawskich potrzebny jest zaraz, grający dobrze i wprawnie piszący po rusku. Wiadomość powziąść można w kancelarji parafjalnej na Solcu. 3182

Osoba kompletnie uzdolniona do ręcznej cienkiej maszyny pończoszniczej, potrzebną jest. Wiadomość przy ulicy Krochmalnej № 33, stróż wskaże. 3251

Majster drukarski, zdolny, potrzebny na wyjazd do Petersburga. Wiadomość u adwokata Ettingera, Świętojerska № 12A. 447

Bibljotekarz. Były urzędnik Bibljoteki Ossolińskich, b. bibljotekarz J. I. Kraszewskiego, oraz autor licznych artykułów treści bibljograficznej, podjąłby się chętnie urządzenia i skatalogowania której z prywatnych bibliotek warszawskich., a w razie korzystnych warunków przyjąłby i stałą posadę Bibliotekarza, tu lub na prowincji. Adres: Żurawia 8, mieszkania 9. 3287

Osoba zdatna i sumienna, poszukuje miejsca gospodyni. Nowolipie № 15, m. 19.

Kupno i sprzedaż.

Fortepiany: Zagraniczny koncertowy, Hofera i Schrödera do sprzedania. Nowogrodzka 25, mieszkania 29.

S. Glińskiego szuwaks glicerynowy, konserwujący wybornie obuwie, oraz atrament we wszystkich kolorach, dostać można w sklepach Warszawy i Królestwa, jakoteż w fabryce przy ulicy Nowy-Świat 58. 372

Suknia jedwabna jasna, parę godzin użyta, do sprzedania, przy ulicy Hożej № 10a, mieszkania 6. 3261

Tanio! Po zwiniętym interesie, z powodu braku miejsca sprzedają się rożne płótna, weby, w sztukach i resztkach, bieliznę męzką, damską i stołową, skarpetki, krawaty, pończochy, chustki webowe, oraz gorse, kołnierze i mankiety do wszycia koszul, po nadzwyczaj nizkich cenach. Solna № 8, mieszkania № 27. 3230

Pianino palisandrowe, mało używane, z powodu wyjazdu do sprzedania; jakoteż ptaki wypchane dobrze utrzymane, za przystępną cenę. Ul. Wspólna № 26a, m. 4. 3272

Do sprzedania Lando z pierwszorzędnej fabryki, w zupełnie dobrym stanie, osie na oliwie z kołami resorowemi. Wiadomość: ulica Senatorska № 4, stróż wskaże.

Kolebka bardzo mało używana, balje i wanienki do sprzedania. Hoża № 3, mieszkania № 17. 3263

Kupuję! futra, wszelką garderobę. Leszno № 37. Dystrybucja. 379

Kapelusze gotowe do grubej żałoby, z woalami, od rs. 4, poleca Sabina Fijałkowska, Senatorska 18, wprost kościoła św. Antoniego, w podwórzu. 258

Książki różne, stare i nowsze, kupuje sprzedaje i zamienia księgarnia i antykwarnia A. Rosenweina przy ulicy Mazowieckiej № 2, w Warszawie. 403

Łabędź biały, młody, jest do sprzedania: Wiad. u Wilczyńskiej, Graniczna № 13.

Fortepian zagraniczny, mało używany do sprzedania. Wspólna № 3, mieszk. 15

Lankastrówka do sprzedania, mało używana, z przyborami, ładownicą i futerałem skórzanym, za bardzo przystępną cenę. Wiad. u administratora hotelu Polskiego.

Para koni wałachów młodych i rosłych, jest do sprzedania. Wiadomość w stajni willi Bagatela—w Alei Bagatela № 1. 3293

Szal francuzki jest do sprzedania. Chmielna № 8, mieszkania 8. 3323

2 krowy do sprzedania: jedna z cielęciem, druga cielna, rasy żuawskiej, przy ulicy Świętokrzyzkiej pod № 23. Wiadomość u stróża. 3268

Książek francuzkich kilkaset i inne. Ul. Tamka № 13, mieszkania 7, do g. 11-tej i od 3-ciej, w niepogodę zawsze, Krzykowski, przesyłający na prowincję cennik. 3451

Stoliki konsolkowe do kart są do sprzedania, mahoniowe i orzechowe szabowane; za bardzo przystępną cenę. Ulica Ogrodowa № 6. Wiadomość u stróża. 3444

Koronki ruskie, do sukien i bielizny białe, szare, crême i czarne, po cenach bardzo przystępnych. Nowy-Świat 19, mieszk. 17, w poprzecznej oficynie. 477

Ktoby miał do sprzedania suknię ślubną atłasową, oraz palto aksamitne, zechce zostawić swoj adres w domu pod № 7, m. 17, przy ulicy Orlej, od 8 do 9 rano i od 2 do 3 po południu. 3464

Dwa stoły czarne, długie, oraz cztery ławki sprzedaje się. Pierwszy dom za rogatkami Powązkowskiemi, w zakładzie naukowym. 3442

Maszynę używaną do rznięcia cukru, ktoby miał do sprzedania, wagi i t. p., raczy zostawić swój adres w kantorze tegoż pisma pod liter. A. W. 3433

W domu pod № 10 przy ulicy Furmańskiej, stare tureckie szale od rs. 3—100 kupuje w mieszkaniu № 14, u Sinistuły Habibulina, w każdym czasie. 3426

Do sprzedania okrycie czarne, wcięte, ubrane pluszem rs. 10; materja srebrna 30 łokci; pościel. Piękna, 24, do 12 rano

Kwiaty kwitnące i umeblowanie z salonu do sprzedania. Chmielna 13a, stróż wskaże.

Kredens dębowy, modelu francuzkiego, do sprzedania; cena nizka. Ulica Dzielna № 9a, mieszkania № 8. 3376

Kapusty kwaszonej dwie beczki do sprzedania. Wiadomość w sklepie kolonjalnym. Chmielna № 60. 3278

Maszyna Pollacka-Szmidta, nożna, nowa, do sprzedania. Włodzimierska № 3, druga sień, mieszk. 11. 3198

Maszyny kompletne do olejarni parowej, są do sprzedania na przystępnych warunkach wypłaty. Wiadomość w kantorze młyna parowego, przy ul. Prostej № 6. 1748

Tanio! Po zwiniętym interesie jest do sprzedania całe urządzenie sklepowe, w dobrym stanie, w każdym czasie. Wiadomość: ulica Długa № 25, w składzie czapek.

Do sprzedania tanio, fortepian pierwszorzędnej lipskiej fabryki, prawie nowy. Warecka 5. mieszk. 8 i 9, codziennie do 1-szej po południu. 3301

Do sprzedania fortepian fabryki Kralla, za rs. 300; szafa i stół, za rs. 26. Ulica Pańska № 24, mieszkania № 14. Widzieć można od godziny 1 do 4. 3257

Meble do sprzedania tanio, mało używane garnitur do salonu orzechowy, rzeźbiony, kredens i szafy rozbierane ozdobne, wiedeńskie, tremo czarne i orzechowe, garnitur cały kryty, 2-e biblioteczki, regulator, stoliki do kart konsolkowe, szafki do bielizny, lustra, szeslong, stoł jadalny z krzesłami, firanki i biuro. Chmielna № 52, mieszkania № 8, wprost komory. 3335

Mebli garnitur mahoniowy, fason zwyczajny, w dobrym stanie, do sprzedania bardzo tanio. Elektoralna № 28, m. 19. 3389

Do sprzedania: serwis z porcelany francuzkiej na 24 osób, nowy, fortepian wiedeński zupełnie świeży, kanapa i dwa fotele mahoniowe kryte rypsem, stół antyk z ozdobami mosiężnemi i blatem marmurowym, taca z galeryjką fragetowską, para lichtarzy, koszyk do ciast, koszyk do biletów, fragetowskie, siodło damskie, dwa piernaty i waterklozet. Ulica Karmelicka № 5 domu, mieszkania № 6. 3458

Mebli dwa garnitury urzędowej roboty, mało używane, szeslong skórą kryty, sofa turecka bardzo tanio. Krakowskie-Przedmieście № 6, m. 11, naprzeciw Ś-go Krzyża.

Umeblowanie do salonu czarne, rzeźbione, garnitur angielski, dębowy pokój bogato rzeźbiony; szafa do sukien dębowa i orzechowa, mniejsza do bielizny, biurko, biblioteczka, szeslong, lustro, tremo, regulator, lanszafty, portjery, razem lub częściowo, tanio do sprzedania. Żurawia 9, mieszkania 9. 3236

Do sprzedania razem lub pojedyńczo: fortepian, garnitur czarny rzeźbiony, kredens, stół, dwanaście krzeseł, stolik do samowara, dwa trema, wszystko dębowe rzeźbione, dwa lustra wielkie salonowe, otomanka mało używana, dwie szafki do bielizny, tualeta, łóżka, umywalnia, łóżeczko i krzesełko dziecinne, biurko, szeslong, komoda, żyrandol, lampy, para świeczników stołowych, sześć ściennych, słupy czarne pięknie rzeźbione, dywany, obrazy, kwiaty: palmy, dwa samowary, miedź i inne gospodarskie rzeczy. Wiad.: Sienna 3, m. 4. 3333

Meble rozmaite b. tanio i lustra. Ulica Chłodna № 37, m. 37, u stolarza. 3270

Meble rożne: zielone aksamitne, trzy lustra z konsolami złocone, dwa lustra ścienne złocone, łóżka mahoniowe nowe, z materacami i t. p., do sprzedania. Ulica Wspólna № 7a, mieszk. 4. Tamże całe 1-sze piętro do najęcia zaraz. 3101

Do sprzedania garnitur mebli machoniowych, rypsem krytych, ze stołem urzędowej roboty, 2 łóżka żelazne, składane, oraz sekretara jesionowa. Krucza № 21, róg Alei Jerozolimskiej, fabryka fortepianów Biernackiego. 3334

Do sprzedania komoda mahoniowa i siedem sztychów francuzkich w ramach. Bednarska № 5, mieszk. № 11. 3310

Do sprzedania: dwa łóżka żelazne, składane na kółkach, stół jadalny rozsuwany, szafa do sukien, druga śpiżarniana, wanna, balja, maszyna ręczna do szycia. Wiadomość: Nowolipki № 32B, codziennie do godziny 2-ej po południu. 3286

Meble do sprzedania z kilku pokoi, bardzo tanio, razem lub częściowo. Złota № 10, od Marszałkowskiej 5-y dom, m. 15. 3036

Meble: garnitur orzechowy rzeźbiony, szafy rozbierane, garnitur francuzki, kredens, konsolki do kart, stół jadalny, stolik do samowara, szeslong, biuro, tualeta damska, łóżka, umywalka, nocne szafeczki, szafka do bielizny, lustra, trema z marmurem, lampy, regulator, firanki, tanio do sprzedania. Twarda № 6, w pałacyku na lewo, mieszkania № 41. 3434

Meble do sprzedania: garnitur, szafy do ubrania i bielizny, z jadalni umeblowanie, stolik do samowara, lustra wiszące czarne, jedno wielkich rozmiarów, tremo orzechowe, biurko, fotele, konsolki, stolik i krzesła czarne rzeźbione, stoliczek damski, tualeta, kwiaty, kolumny, lampy, firanki z gzemsami i rozedami. — Tamże dwa duże pokoje i przedpokój do odstąpienia. Chmielna № 13a, stróż wskaże, od 10 do 7. 3290

Meble z 4 pokoi do sprzedania bardzo tanio. Sienna № 4, od Marszałkowskiej 4-ty dom, stróż wskaże. 3153

Interesa handl. i majątk.

Sklepik wiktuałów jest do sprzedania z towarem, elegancko urządzony, z powodu interesów familijnych i wyjazdu na prowincję. Wiadomość w miejscu: ul. Chmielna № 19. 3029

Rs. 8,400 zahypotekowane na domu w Warszawie do zbycia. Wiadomość w składzie papieru Mestenhausera, Wierzbowa № 3 codziennie od 11-ej do 1-ej. 3295

Rs. 4,000 do wypożyczenia na dom murowany w Warszawie, na 1-szy № hypoteki po Towarzystwie, bez pośrednictwa. Wiadomość od godziny 8—11 rano, ulica Aleksandrja № 4, u p. Rychter. 3361

Sklep wiktuałów do sprzedania z powodu objęcia posady. Ogrodowa № 41. 3348

Potrzebna jest suma rs. 5,000 po Towarzystwie, bez pośrednictwa osób trzecich. Wiadomość ulica Pańska № 8, u właścicielki, od 3—6 po południu. 3296

Magle do sprzedania od 1-go Kwietnia. Chłodna № 12. 3280

Folwarczek żądany do kupienia, około 3-ch włók, dobrze zagospodarowany, blizko Warszawy. Oferty proszę składać: Ogrodowa № 5, mieszkania 28. 3275

Sklep na sposób Merkurego, elegancko urządzony, do sprzedania w każdym czasie z powodu słabości. Wiadomość w kiosku obok figury św. Jana. 3276

Sklep wiktuałów jest do sprzedania. Ulica Łucka № 14. 3273

Sklepik jest do sprzedania, przy ulicy Wspólnej № 7. 3292

Do sprzedania domek, potrzeba rs. 1,000 Wiadomość Pawia № 47, sklep wiktuałów.

Sklep mydlarsko-dystrybucyjno-galanteryjny, jest do odstąpienia za przystępną cenę, z powodu zmiany interesu. Wiadomość na miejscu. Wązka Freta 21. 3468

Sklepik wiktuałów do odstąpienia bardzo tanio. Plac Zamkowy № 111. 476

Sklep spożywczy do sprzedania, lub w administrację. Leszno № 18. 3477

Rs. 10,000 lub 12,000 potrzeba na spłatę, na dobrą hypotekę w Warszawie, zaraz lub w pierwszych dniach Kwietnia. Złota № 13, mieszkania 18. 3441

Majątek do sprzedania, od m. powiatowego i stacji kolei żel. W.-W. 5 wiorst, włók 25, bez służebności i serwitutów, z inwentarzem żywym i martwym, zabudowania murowane. Wiadomość: Żurawia 33A, mieszk. 8, od 3—5 codziennie 3484

2 magle do sprzedania, na wyprowadzenie. Ulica Nowogrodzka № 25. 3469

Sklep kompletnie urządzony, w dobrym punkcie, do odstąpienia. Wiadomość w składzie kawioru, Krakowskie-Przedmieście № 15. Tamże lodownia kredensowa, prawie nowa, do sprzedania. 3439

Sklep z mieszkaniem i urządzeniem, dla felczera, jest do odstąpienia. Wiadomość: Grzybowska № 40, w składzie wódek. 3432

Sklep przy ulicy Przejazd do odstąpienia. Wiadomość: ulica Hr. Berga № 11, w magazynie obuwia Józefa Kwiecińskiego. 3425

Magle do sprzedania w każdym czasie. Ulica Żelazna № 16. 3256

Sklep wiktuałów do sprzedania. Ulica Nowolipki № 32C. 3262

Sklep spożywczy połączony z materjałami piśmiennemi, z powodu wyjazdu jest do sprzedania i skrzypce dla amatora. Ulica Pańska № 17. 3264

Rs. 3,000 jest do wypożyczenia na dom murowany w Warszawie, bez pośrednictwa; tamże dwa łóżka jesionowe b. mocne do sprzedania za rs. 15. Wiadomość: Grzybowska № 39, mieszkania 11. 3144

Do sprzedania na bardzo dogodnych warunkach nieruchomość, pomiędzy aleją Szucha, a ulicą Marszałkowską naprzeciw stacji tramwajów, składająca się: z domu murowanego o 9 pokojach, dwóch suteryn z kuchniami, 4 piwnic, nadto dwóch obszernych budynków mieszczących wozownie, stajnie, składy i lodownią, oraz placu 20,000 łok. □, z frontem po sto kilkadziesiąt łokci od dwóch ulic. Bliższa wiadomość przy ulicy Marszałkowskiej № 16, mieszkania 12, piętro drugie, do godziny 11 rano i od 3 do 6 po południu. 2454

Rs. 10,000 do umieszczenia, na majątek ziemski w gub. Warszawskiej na 1-szy numer, bez pośrednictwa. Wiadomość w kancelarji p. rejenta Sobierańskiego, lub Nowolipie № 32, m. 5. od 11 do 3. 3055

Rubli srebrem 10,000 dobrze lokowane, na nieruchomości mającej 85,000 łokci kwadratowych ziemi i sześć domów, do odstąpienia zaraz, z powodu wyjazdu. Wiadomość w kancelarji rejenta Kietlińskiego.

Magle do sprzedania. Róg ulic: Leszna i Żelaznej № 70. 3303

Rs. 4,000 do ulokowania. Wiadomość: kancelarja notarjusza Kietlińskiego, gmach sądu Okręgowego 3282

Plac obszerny, z odpowiedniemi budynkami, na warsztat ciesielski, stolarski lub t. p., do wynajęcia od 1 Lipca. Czerniakowska № 96. 3068

Wspólnik potrzebny do interesu handlowego, z kapitałem 7,000 do 8,000 rs. Korzyści znaczne! Wszelka gwarancja. Adres: Żelazna 20c, mieszkania 13. 2817

Do sprzedania z powodu wyjazdu handel kolonjalno-dystrybucyjny, za przystępną cenę, egzystujący od lat 10, dobrze procentujący. Wiadomość w restauracji przy ulicy Dzikiej pod № 32. 3457

Sklep wiktuałów jest do sprzedania. Ulica Biała № 2, hypoteczny 761. 3472

2 magle nowe, wprowadzone od dwóch lat, do sprzedania z powodu nagłej zmiany interesów familijnych. Róg ul. Marjańskiej i Twardej № 11. z74

Sklep wiktuałowo-dystrybucyjny, z mieszkaniem, zaraz do sprzedania za nizką cenę. Sienna № 4. 3447

Sklepik wiktuałów jest do odstąpienia. Ulica Browarna № 5. 3471

Rs. 6,000 do ulokowania na 1-szy № hypoteki domu lub majątku. Wiadomość u adwokata przysięgłego Siemiradzkiego, ulica Żurawia № 27a. 3446

Magazyn spożywczy z owocarnią, do sprzedania za rs. 1,500. Szpitalna 2. 469

Sklepik wiktuałów jest do sprzedania. Komorne tanie i wygodne. Ulica Wązki-Dunaj № 4. 3475

Lokale.

Sklep duży, za rs. 200, do wynajęcia, przydatny dla felczera lub fryzjera. Wiadomość Królewska 23, w sklepie obówia. 291

Mieszkanie złożone z 3 pokoi, 6 okien frontu i balkonu, do wynajęcia każdej chwili. Senatorska 22, stróż wskaże. 467

Do Ś-go Jana, odnajmuje się każdego czasu za rubli 100 mieszkanie, złożone z 6 pokoi, przedpokoju i kuchni, na 2-m piętrze, od frontu, przy ulicy Zielnej. Wiadomość w biórze ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, Senatorska 18. 468

Kuchenka do wynajęcia, lub za obsługę. Piękna 24, 1-e piętro. 443

Od 1 Kwietnia r. b. będą do wynajęcia 3 śpichrze murowane, przy ulicy Śliskiej № 22. wiadomość u gospodarza domu № 55, ulica Marszałkowska. 3331

Pokój umeblowany jest do wynajęcia z fortepianem, opałem, usługą, za rs. 15 miesięcznie. Orla 7, stróż wskaże. 3288

Do najęcia od kwartału na parterze, I i II piętrze, po 2, 3, 5 pokoi, z kuchniami, rocznie 150, 180, 240 i 360 rs. Ulica Nowolipki № 32B. 3152

Pod № 47/1254 przy ulicy Nowy-Świat, jest do 1 Lipca do wynajęcia lokal na 2-m piętrze od frontu, złożony z 6-ciu pokoi i kuchni, z dwoma wejściami, po rs. 75 miesięcznie. Stróż Józef wskaże. 3077

Pokój duży z alkową i kuchnią, do najęcia zaraz. Zielony plac (Erywańska) 10, 1-e piętro, stróż wskaże. 3211

Do wynajęcia każdego czasu, 2 lub 3 pokoje umeblowane, na 1-m piętrze, od frontu. Wiadomość przy ulicy Chmielnej № 33, u gospodarza domu. 3131

Apartament na 1-m piętrze, z komfortem urządzony, z 4-ma wejściami, z wodą, gazem, wanną i t. d., zaraz do najęcia. Ulica Wspólna № 7a. 3102

Sklep z oknem wystawowem, urządzeniem gazowem, pokój duży, do wynajęcia od 1-go Kwietnia lub wcześniej. Chmielna 9.

Salon, gabinet i przedpokój, z meblami lub bez, do najęcia od 1-go Kwietnia. Ul. Krucza № 11, mieszkania 7. 2983

Od 1-go Kwietnia r. b. z powodu wyjazdu do odstąpienia lokal, złożony z 9 pokoi, kuchni, pralni, stajni, wozowni, 2 piwnic, spiżarki i ogród. Bagatela № 6. 3420

Sklep obszerny i widny, w punkcie handlowym, stajnia śpichrz i góra do wynajęcia od 1 Lipca 1883 r, za rs. 500 rocznie. Wiadomość na miejscu, u właściciela domu № 137/141, Szeroki Dunaj. 3462

2 lub 3 pokoje umeblowane, z kuchnią i przedpokojem, na parterze, do wynajęcia w każdym czasie. Bracka 5, m. 16 3474

Pokój z meblami. Róg Marszałkowskiej, wejście od Chmielnej № 32, m. 7. 3480

Do wynajęcia od 1-go Kwietnia pokój kawalerski, z meblami, z wspólnym przedpokojem, od frontu, na 2-m piętrze. Ulica Leszno № 26, mieszkania 9. 3453

3 pokoje z przedpokojem, kuchnią, wodociągiem i zlewem, wygódką i piwnicą, na 3-m piętrze, za rs. 20 miesięcznie; do najęcia od 8 Kwietnia 1883 r., pod № 42/1540 przy ulicy Chmielnej wprost pałacu komory.

Doniesienia rozmaite.

Sprzedaż i reperacja maszyn do szycia. Taychert mechanik. Elektoralna 6. 275

Fabryka kufrów, waliz i toreb do podróży Walerjana Breymeyera. Krakowskie-Przedmieście 22, wprost ulicy hr. Berga, poleca gotowy towar, od najtańszych do najwytworniejszych gatunków, oraz uskutecznia wszelkie reperacje. 145

Bezpłatnie widzieć można prześliczne fotografie, powiększone przez szkła do naturalności. Leszno № 61, m. 18. 3138

Ktoby potrzebował z pp. restauratorów doborowego tryju, składającego się z dobrego skrzypka fortepianisty i flecisty, to proszę się zgłosić na ulicę Piwną № 37, stróż wskaże i tamże są do sprzedania nuty do tańca na fortepian, za nizką cenę. 408

Najtańsze kapelusze damskie i stroiki w nowo-otworzonym magazynie pod firmą „Kamilla" № 6a ul. Marszałkowska. O wyborze, guście i cenach, łaskawe panie przekonać się zechcą na miejscu. 2512

Irrygację i drenowanie, oraz wszelkie roboty ziemne i niwelacyjne, przyjmuje do wykonania technik. z wieloletnią praktyką. Ceny jak najprzystępniejsze, gwarancja za rzetelne wykonanie robót. Bliższą wiadomość udzieli handel win, róg ul. Bielańskiej i Tłomackiego. 3455

Mieszkanie, z powodu wyjazdu odstępuje się bardzo tanio, w każdym czasie do 1 Lipca r. b., przy ulicy Chmielnej, domu № 28, (drugi dom od rogu Marszałkowskiej), składające się z 7 pokoi, przedpokoju, kuchni, alkowy i wszelkich dogodności. — Tamże są do sprzedania rozmaite meble, petersburskiej roboty. 3294

Pianino potrzebne do wynajęcia za cenę umiarkowaną Nowy-Świat № 4, m. 30.

Osoba życzy przyjąć do prania bieliznę i koronki. Topiel 10, mieszk. 2. 471

Bieliznę wszelką przyjmuje się do reperacji, zastrzega się czystą, wykonanie sumienne. Zgłaszać się można do godziny 11 rano i od 3 do 5 po południu. Krucza № 10 lit B, mieszkania 10. 3459

Do odstąpienia zaraz na warunkach korzystnych magazyn strojów dobrze procentujący. Freta № 12.—Zofja Ch. — Tamże garnitur mebli mahoniowych do zbycia i wyprzedaż kapeluszy damskich, po cenie niżej kosztu. 3482

Koronki, Firanki i t. p., przyjmuje do prania i reperowania tanio, przy ulicy Twardej № 16, mieszkania 16. 418

Chłopczyka w wieku lat 2, ktoby sobie życzył przyjąć na zawsze, proszę się zgłosić na ul. Kruczą № 13, do stolarza Strzeleckiego. 3277

Życzący wziąść na własność chłopca rocznego, nie mającego rodziców, zgłoszą się do stróża, Nowy-Świat 12. 3454

Akuszerka P. M., b. asystentka w lecznicy 1-ej, przyjmuje osoby życzące sobie odbyć słabość, za opłatą od rs. 15 z umieszczeniem dziecka. Opieka sumienna i najściślejsza dyskrecja zapewnia się. Ulica Świętojerska № 22, wprost ogrodu Krasińskiego, 1-sze piętro, wprost bramy. 3076

Akuszerka M. S. posiada pokoje osobne, wspólne, dla miejscowych, przyjezdnych, potrzebujących pomocy. Warunki dogodne. Bracka 6. 396

Mamka wiejska, ze świeżym pokarmem, brunetka, jest u akuszerki. Świętokrzyzka № 8, mieszkania 5. 3283

Mamka bez długu, jest u akuszerki. Ulica Świętojerska № 16. 3483

Mamka z młodym pokarmem, bez długu, do umieszczenia, u akuszerki. Ul. Marszałkowska 6. 475

Mamki z młodym pokarmem są u akuszerki Dulskiej. Ulica Łucka № 13. 3419

Mamki młode z obfitym pokarmem u akuszerki. Marjańska № 3. 3473

Mamki ze świeżym i starszym obfitym pokarmem są u akuszerki. Biała № 1. 3463

Mamki wiejskie i miejskie, młode, z obfitym pokarmem, bez długu i dwie brunety świeże są u akuszerki. Ulica Grzybowska № 22. 3325

Mamka młoda i ładna, bez długu, jest u akuszerki P. F., przy Saskim ogrodzie, od Saskiego placu, w pałacu Skwarcowa № 7; tamże są pokoje dla osób spodziewających się słabości. 3267

Paszport wydany przez wójta gm. Sztubsk, na imię Karoliny Godzwe, zaginął. Znalazca zwrócić zechce: Dobra № 1e, m. 11.

Rs. 25 zgubiono w dniu 6, przechodząc ul.: Długą, Bielańską, Rymarską i Wierzbową; uprasza się przeto łaskawego znalazcę o zwrot takowych do Choińskiego, ul. Okopowa № 4, za nagrodą. 3429

W niedzielę d. 4 b. m., zostawioną została mufka tumakowa w karetce № 26. Znalazca zwrócić zechce pod № 12, Aleksandrja, mieszk. 49, na dole, za nagrodą.

Szczeniak rasy ponter, żółty, 8-miesięczny, z obróżką, zaginął we wtorek. Kto go odprowadzi na ul. Mostową pod № 3, otrzyma nagrody rs. 3. 3440

Do sprzedania duży pies łańcuchowy, rasy owczarz węgierski, bardzo zły. Ulica Piekarska № 4, u p. Bońko. 3417

PRZEWODNIK ADRESOWY.

ADWOKACI PRZYSIĘGLI.
Finkelhaus Adolf i Jan, Miodowa 6.

APTEKI.
Bukaty B. dzierż. Sołtykiewicza, Graniczna 10.
Karpiński W., Elektoralna 35.
Kucharzewski H., gł. skł. wód min. Senat. 11.
Szteyner F. apteka dworu J. C. K. M., Krakowskie-Przedmieście 63.
Wenda i Wiorogorski, Krak.-Przed. 47.

APTECZNE MATERJAŁY I SKŁADY FARB.
Lipiec M., Graniczna 14.

BŁAWATNE TOWARY.
Jarzębski L., Nowy-Świat 57. Towary tanie.
Rosenberg Żabia wpr br. ogr. Sask., sklep №6.

BROŃ I PATRONY.
Bekker K, et J., fabr. i skład hurt. (znacz. rab. hurt.) i detalcz. Krak.-Przed. 58.
Stapf J., Nowy Świat 41, fabryka i strzeln.
Ziegler Robert, fabr. i skład, największy wybór. Znaczny rabat hurtowy. Długa 29.

BUDOWNICZY, INŻENIEROWIE.
Breslauer Michał, Długa 23 (Eldorado).

CUKIERNIE.
Kwieciński E. Leszno 28, warsz. fr. czekolady.
Salis G. daw. Ferrari, Plac Teatralny 7.
Zawistowski J., cukiernia i specjalna fabr. cukrów i lodów. Plac Bracki.

CZYTELNIE.
Jeleński J., Nowy-Świat 4, Bielańska 9.
Krankowski, Praga, ulica Targowa 155.

DENTYŚCI.
Idzikowski, Leszno 1, od godz. 10—6.
Neumark H., Długa 31, obok hot. Niemieck.
Neumark M., Tłomackie 9, dawn. Długa 31.

FORTEPIANY (fabryki).
Dütz Jan, Elektoralna 20, specjalnie pianina.
Hildt J., daw. Antoni Hofer, Elektoralna 6.

FOTOGRAFICZNE ZAKŁADY.
Krajewski Wład., Krakowskie-Przedm. 7.

FRYZJERZY I PERFUMERJA.
Szulc Teofil, Bielańska 7, hotel Krakowski.

GALANTERJA.
Benzef i Ska, Senatorska 20, dom Kaftala.
Brüner N. S. et Co., Hotel Europejski.
Drevs Jan, Senatorska róg Bielańskiej 16.
Kaniewski W., Senatorska 22, filja Senat. 6.
Straus A., Marszałk. 50a, zabawki i fajerwerk.
Wortman L., Wierzbowa 3, Miodowa 1.

GILZY (fabryki).
Ożarow et Co., Chmielna 4, wprost Belle-Vue.

GORSETY (fabryki).
Steiner Wilhelm, największa parowa fabryka gorsetów. Świętokrzyska 24.

HERBATA (Składy).
Wilenkin L., Królewska 10, obok Giełdy.

JUBILERZY.
Arszagi Józef et Co, Wierzbowa 612 (n. 1).
Kalhorn A. Krakowskie-Przedmieście 77.
Korngold Naftal, Nalewki 10.
Radke G. & Żelisławski A., Miodowa 2.
Rosenband Stanisław, Nalewki 14.

KANTORY WEKSLU.
Neumark Gabrjel, Miodowa 3.

KAPELUSZE (fabryki).
Dubrowitz Max, (słomkowe). Świętojer. 30
Leonard, Miodowa 11, wyr. kraj. Ceny niskie.
Truchliński W. Marszałk. 65, kapel. i czapki.
Weigt T., Krak.-Przedm., róg Królewskiej, wyborowe kapelusze krajowe i zagraniczne.
Weigt T., ulica Długa, róg Miodowej, najtańsze i najlepsze kapelusze krajowe.

KSIĘGARNIE I SKŁADY NUT.
Gebethner & Wolff, Krak.-Przed. 15.
Orgelbrand Maur., N.-Świat 67, Senat. 22.
Sennewald Gustaw, Miodowa 4.

KSIĘGI HANDLOWE (Fabryki).
Bock Artur, Warszawska fabryka ksiąg handlowych, Bednarska 8.
Haempel & Ehrling, Rymarska 8.
Kreusch Wilhelm, Żabia 4, główny zakład ksiąg buchalter. istniejący od 1828 r.
Winkler M., Tłomackie 9, wyroby notesowe.

LAKIERY I FARBY OLEJNE (fabryki).
Karpiński i Leppert, Elektoralna 33.

LECZNICE DLA ZWIERZĄT.
Warszawska lecznica, Sienna 6a.

MASZYNY I ODLEWY (fabryki).
Berent T. et Adolph J., Wronia 33. Maszyny, osie, sikawki, pompy, żaluzje (okiennice).
Gerlach et Co., Srebrna 8, maszyny pomocnicze dla fabryk i rzemiosł.

MEBLE (Magazyny).
Fitzke Wilhelm, Nowy Świat 30.
Frumkin B-cia, Rybaki 10, największy wybór wszelkich łóżek żelaznych, kołysek, mebli ogrodowych itp. po cenach nizkich.
Globus P., Krak.-Przed. 54, wprost h. Sask.
Otwinowski T., Nowy-Świat 38. Zakłady stolarskie, tapicerskie i dekoracyjne, oraz meble gotowe.
Piechowski i S-ka, Marszałk. 60, róg Pl. Zielonego, meble nowe i używ., dekoracje
Załęski i sp. Marszałk. 63, rob. dekoracyjn.

MUSZTARDA (fabryki).
Arthur et Co., fabryka parowa, Leszno 4.

NACZYNIA KUCHENNE I GOSPODARSKIE.
Anderszewski W. Nowy-Świat 44, filja Marszałkowska 69, wyr. blaszane i trumny met.
Bernstein A., Graniczna 9, meble żelazne.

NICI I NORYMBERSZCZYZNA.
Frybes F., Żabia 4, skl. 10, galanterja i guziki.
Goldfluss M., Żabia 1, roboty kanwowe i galan.
Ludwig A., Senatorska 496, obok Penkall.
Klink A., Żabia 4, galanterja i guziki.
Rotter F. et Co., Żabia 7. Pończochy i koronki.
Schreiber J., Żabia 3, wyroby pończosznic.
Wache W., Graniczna 9, dom własny.

OBUWIE DAMSKIE (Fabryki).
Blechschmidt Stanisław, Obuwie damskie, Nowy-Świat 58 i Czysta 2.

OGŁOSZENIA DO DZIENNIKOW.
Rajchman i Frendler, Senatorska 13.

OPTYCY.
Berent i Plewiński, Krak. Przedm. 65.
Bogdański K., Wierzbowa 4, b. Hot. Ang.

PIORA STRUSIE (fabryki).
Gliwic F., Senatorska 20.
Sachs Emanuel, pierwsza warszawska fabryka, Tłomackie 9, 1-sze piętro.

PISMA PERJODYCZNE (Redakcje).
Opiekun zwierząt, Sienna 6a.
Rola, wyd. J. Jeleński, Nowy-Świat 4.

PIWO (składy specjalne).
Wioślarskie, M. Stypinski i sk Leszno r. Kar.

PŁÓTNA i BIELIZNA (Magazyny).
Gałkowski L., Marszałk. 59a, róg Świętokrz.
Jankowski R., Krak.-Przed. 15, dom Potoc.
Józef i Ska, Elekt. 5. Cenniki wysyła gratis.

POŃCZOSZNICZE WYROBY (fabryki).
Haehle Gustaw, Świętokrzyska 11.

POŚCIEL GOTOWA.
Chełstowski J., Czysta, hotel Europejski.
Jaworski Jan, Nowy-Świat 67.

POWOZÓW (fabryki).
Goyer Henryk, dawn. Korycki. Leszno 26.
Hertel A., Leszno 21.
Loretz F., Leszno 24.
Kryński Franciszek, róg Leszna i Orlej 19.
Michałowski P., Elektoralna 8, od Orlej 1.
Wernik Józef i syn, Orla 3.

POWOZÓW NAJEM.
Dąbrowski Ignacy, Chmielna 10.
Goyer, Leszno 26, lewa oficyna, 1 piętro.
Hotel Europejski, Krakow.-Przedmieście.
Hotel Paryzki, Bielańska 9.
Hotel Polski, Długa 27.

RESTAURACJE.
Herkulanum, Krak.-Przedm. róg Bednar.
Snowacki Stanisław, Długa 17.
Tomasz Kosiński (pierwszorzędna), gabinety z fortepianami, Hotel Angielski.
Zwolińska T., ul. hr. Berga 16 (da. N-Świat 76)

SZKŁO, PORCELANA, FAJANS.
Chwastkiewicz F., Miodowa 1.
Petrych J. i S-ka, Rymarska 2, róg Senat.
Schiffner A., róg Senatorskiej i Bielańskiej

SZUWAKSU (Fabryki).
Gliński S., szuw., atrament, Nowy-Świat 53.

TABACZNE WYROBY (Składy).
Greczry S., skład hurt. det. Nowy-Świat 35
Podyrkowski St., Skład hurt., Nalewki 15.
Wertenstein J., skład hurt. Przejazd 11.

UBEZPIECZENIA (Towarzystwa).
„Rossja" (ogn. i życiowe) Repr. Marszał. 56
Ruskie Tow. (od ognia), reprez. Senatorska 25

WINA (składy hurtowe).
Dobrycz S. et C., dost dw. JCKM. egz. od 1790
Simon i Stecki, dost. dw. J.C.M. Kr.-Prz. 36.

WINA KRYMSKIE I KAUKAZKIE.
Stein Herman et Co., Marszałkowska 58.
Zurabow J. Gr., Senatorska 25.

ZEGARMISTRZE.
Gołembiowski J., zeg. fach., Bielańska 1.
Smalec Piotr, zeg. fach., Mazowiecka 2.
Zawistowski K., Wierzbowa, gmach teatru.

ZNAKI METALOWE i PISANE (Fabryki).
Bitschan P., Długa 47, i aparaty kościelne.
Poznański Józef, Długa 41.

ZELAZNE WYROBY (składy).
Straus A., Długa 39, filja Marszałkowska 50a

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.* — Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5.) Дозволено Цензурою. — Варшава 22 Февраля (6 Марта) 1883 г.
Redaktor Wacław Szymanowski.—Sekretarz Redakcji Tadeusz Czapelski.—Wydawca Gustaw Gebethner.